Nr. 203. **Niedziela, 6 Września 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie mogą otrzymać *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, za dopłatą 30 ct. miesięcznie.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	kwartalnie	2 zł.	50	ct.
	miesięcznie		84	„
Na prowincyi:	kwartalnie	3 „	15	„
	miesięcznie	1 „	5	„

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia zamianował grecko-katolickiego administratora probostwa w Rabem, ks. Jana Sawczyna, grecko-kat. katechetą w c. k. gimnazyum w Przemyślu.

Minister wyznań i oświecenia zamianował prowizorycznego nauczyciela c. k. gimnazyum w Rzeszowie, Józefa Pizło, rzeczywistym nauczycielem tegoż gimnazyum, a prowizorycznego nauczyciela IV gimnazyum we Lwowie, dr. Alfreda Jahnera, rzeczywistym nauczycielem w temże gimnazyum.

Minister wyznań i oświecenia zamianował prowizorycznego nauczyciela starszego w seminaryum nauczycielskiem w Krakowie, Jana Wojciechowskiego, rzeczywistym nauczycielem głównym tegoż zakładu, a asystenta szkoły rolniczej krajowej w Dublanach, dr. Józefa Oleskowa, głównym nauczycielem seminaryum nauczycielskiego we Lwowie.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Dr. Zygmunta Samolewicza Przykłady do tłómaczenia z języka łacińskiego na polski i z polskiego na łaciński. Część I dla klasy pierwszej. Wydanie V, znacznie zmienione, opracował Tomasz Sołtysik. Lwów 1891. Cena egzemplarza oprawnego 80 ct.“, w poczet książek, dozwolonych do użytku szkolnego w klasie I szkół gimnazyalnych, z językiem polskim wykładowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 września.

Dla uzupełnienia obrazu zaniepokojenia, jakie w prasie angielskiej wywołała wiadomość o układach pomiędzy Turcyą a Rossyą, w sprawie wolnego przejazdu statków przez cieśniny Bosforu i Marmara, dość jest podać resztę głosów najwpływowszych dzienników angielskich. Głosy te jednak, chociaż przewidują ewentualne zawikłania, odznaczają się zarazem i stanowczością i niezwykłą wiarą w potęgę i znaczenie trójprzymierza. Gdy inne z pomienionych organów konstatują wielkie zaostrzenie się sytuacyi politycznej na południowym-wschodzie, inspirowany organ lorda Salisbury'ego zwraca uwagę bezpośrednio na Rossyę i pisze: „Niejednokrotnie się już zdarzało, że nacisk wewnętrznych stosunków znaglał i najbardziej pokojowo usposobionych władców do wojny. Nie należy też nigdy spuszczać z oka stanu obecnego Rossyi, objętej siecią tajnych stowarzyszeń, skierowanych przeciw społeczności. Dziś niebezpieczeństwo to wobec klęski głodowej wzmaga się jeszcze. Wśród takich okoliczności niepodobna przeoczać ani niepokojących wieści z Serbii i Bułgaryi, ani ponownej akcyi rossyjskiej, która zapewnia ochotniczej flocie rossyjskiej przejazd przez Dardanelle. Ale, jak to już nieraz się zdarzyło, mogą jeszcze i teraz zniknąć przyczyny obaw. Z tem wszystkiem ufamy, że tak doświadczeni politycy, jak Monarchowie trójprzymierza, nie przeoczą znaczenia tych obaw“.

Times ocenia z innej strony znaczenie kroków, przedsiębranych w Konstantynopolu. Ten sam organ, który niedawno jeszcze miał tylko pochlebne wyrazy uznania dla Francyi, z okazyi wizyty jej floty, dziś, gdy widzi zagrożone interesa Anglii, otwarcie mówi, że Rossya przy zabiegach swoich uzyskała dyplomatyczne poparcie Francyi. Wyjaśnia dalej, w jakim celu czyni to Francya, i jaka polityka skłania Turcyę do ustępstw. Zaznaczywszy wszakże cel Francyi i Turcyi, by przy pomocy Rossyi zniewolić Anglię do ewakuacyi Egiptu, kończy następującem oświadczeniem: „Niczby jednak mocniej nie mogło skłonić Anglii do tembardziej stanowczego utrwalenia się w Egipcie, jak właśnie obecność rossyjskich statków wojennych, w sąsiedztwie kanału Suezkiego“.

Oświadczenie to zresztą jest tak zgodne z polityką Anglii, z jej interesami i z zaznaczanem tylokrotnie stanowiskiem tego mocarstwa wobec interesu jego terytoryów w Azyi środkowej i Indyach, że każdy z ministrów angielskich powtórzyłby je niemal temiż słowy. Nie pierwszy to dziś gabinet konserwatywny, lecz i poprzednie zwracały uwagę, gdy się toczył spór o Egipt, że Anglia musi strzedz tej drogi, mianowicie kanału Suezkiego, by mieć zawsze otwartą drogę do Indyj. Drodze tej groziłyby niespodziane zamachy, gdyby jakiejkolwiek flocie wojennej otwarte zostały cieśniny Bosforu. Dotychczas odzywała się tylko nieurzędowa i półurzędowa opinia Anglii, ale z wynurzeń tej drugiej widać, iż rząd sam zajął stanowisko obserwacyjne, i że czeka na dalszy rozwój wypadków. Czy uśmierzaniem obaw, próbowanem z Konstantynopola, zadowolni się gabinet angielski. pokaże bardzo już bliska przyszłość.

Wielkie manewry w Dolnej Austryi.

Dzienniki wiedeńskie i berlińskie po większej części w artykułach wstępnych podnoszą militarną i dyplomatyczną doniosłość manewrów cesarskich w Schwarzenau, uważanych jako nowy dowód ścisłości sojuszu dwóch Cesarstw. Istotnie organizacya wojsk austryacko-węgierskiego i niemieckiego — tak piszą z Wiednia — z każdym rokiem staje się wyraźniej identyczną co do broni, amunicyi, mustry i t. d., tak, że w razie wojny oba te wojska będą tworzyły tak samo całość, jak w wojnie 1870 i 1871 roku wojska różnych państw niemieckich.

Miejscowość Schwarzenau, na którą dzisiaj są zwrócone oczy Europy, jest wioską, mającą wszystkiego 87 domów i mniej więcej 300 mieszkańców. Domy, gdzie niegdzie piętrowe, są schludne i tworzą kilka ładnie zabudowanych ulic, a co cichej wiosce nadaje pewienego uroku, to cieniste alee albo raczej doskonale utrzymane drogi z szpalerami starych rozłożystych lip, które to drogi roz-

---

26)

OBCA KREW

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Napisał

Fr. Rawita.

(Ciąg dalszy).

XIV.

Denisow bez maski.

Późno rozjechali się goście, Denisow przetrzeźwił się trochę, ale po wyjeździe towarzyszy, żałość jakaś, czysto pijacka opanowała go; chodził więc po pokoju niepewnemi krokami, ręce w tył na krzyż założywszy i monologował:

— Na życie moje naposiedli się, na cześć.... Ja wam pokażę! Piętnaście lat wiernie służyłem i wyszedłem czysto, a teraz dopiero na muczennika wykierowałem się... ładnie! Jej Bogu, ładnie! Ja was nauczę, psie plemię, nauczę!

Zatrzymał się nagle pośrodku pokoju.

— Tu wy mnie wszyscy siedzicie, tu — krzyczał, gardło palcem wskazując. Dosyć już tego, dosyć!

Zbliżył się do stołu i z całej siły o blat górny pięścią uderzył. Wszystkie talerze, szklanki, kieliszki, widelce, noże, podskoczyły do góry. Dźwięk metalu, brzęk tłuczonego szkła, zmięszane z gwałtownym wykrzykiem Denisowa, wydały razem jeden głos dziki, pełen zgrzytu i fałszu, który na razie ogłuszył Denisowa. Przez chwilę stał, wsłuchany w tę muzykę, która wtórowała niejako jego usposobieniu, potem zaklął znowu:

— Dosyć już tego! Dosyć! Wy mnie na Sybir wysłać chcecie? Ha? Ja was tam poszlę — wszystkich, wszystkich.... I ty pójdziesz, i ciebie tam powloką, na powrozie, jak psa — ryczał, zaciskając pięście i wyciągając je w kierunku pokoju Maryni. W tiurmę chcieliście mnie zasadzić? Hę? A zasie! Wy tam pójdziecie wszyscy!

Potem do drzwi prowadzących do pokoju żony i dzieci się zbliżył i klamkę nacisnął — chciał wejść widocznie. Drzwi były zamknięte.

— Hej! żono! — wołał — ze stołu sprzątnąć!

Marynia nie odpowiadała.

Denisow podniósł prawą nogę i co sił starczyło w drzwi uderzył. Zatrzęsły się całe.

Otwórz! — krzyczał, pieniąc się gniewem i wódką.

I w drzwi walił naprzemian pięściami i nogą.

Trzeba było otworzyć. Otworzyła więc i łagodnie do męża się zwróciła.

— Dzieci pobudziłeś.... już późno.... idź, proszę ciebie, spać, ja porządek zaraz zrobię....

Spokojne jej słowa oprzytomniły go trochę. Poczuł coś podobnego do wstydu.

— Nu, tak i gadaj.... Ja przecie nie jestem pijany, ani głupi.... kto do rzeczy gada — to go zrozumiem z pewnością....

Uspokojony własnemi słowami, usiadł w tym samym pokoju, gdzie leżały rozrzucone resztki potłuczonego szkła i naczyń, a przesiąknięte powietrze gorzałką, wstrętem przejąć mogło każdego; na kanapie utonął w jakiejś niby zadumie, coś długo bąkał, gestykulował, rozmawiał sam ze sobą — wreszcie zasnął.

Ale nie mogła zasnąć Marynia. Ona słyszała wszystko, wiedziała o wszystkiem — a słyszała i widziała nie po raz pierwszy. Jakieś ciężkie myśli przychodziły jej do głowy! Usiadła na łóżku w ciemnym pokoju, westchnienia własne i łzy tłumiąc. Nie mogła już płakać — zdaje się, że łez brakło; dostała tylko jakiegoś bolu w piersi, jakiegoś ściskania serca, które ją napełniały smutkiem, pełnym rozpaczy bezgranicznej, beznadziejnej. Czuła teraz dopiero swoje sieroctwo i zupełne osamotnienie. Podobną była do rośliny, wyhodowanej na południu, karmionej ciepłem słońcem, oddechającej czystem, zawsze świeżem powietrzem, orzeźwianej poranną i wieczorną rosą; teraz jakaś siła nieznana przerzuciła ją nagle w inny świat, gdzie nadaremnie wyciągała swoje liście zielone, jak ramiona, — wisiało nad nią jednostajnie smutne, szare niebo, nie oświecał jej tęsknot wesoły promień słońca, rosa ożywcza nie poiła jej pragnień. Okropne życie! Zawsze wśród tamującej oddech atmosfery, bez uśmiechów, bez nadziei, bez lepszej przyszłości.

A jednak ona tylko jedna pragnęła tego życia, nie znając go, wyciągała ku niemu ramiona, nie przeczuwając, że jej kiedyś wśród tej obcej atmosfery zabraknie owego słońca, nieba, powietrza, że za niemi tęsknić będzie i własną dolę przeklinać.

Lepiej — myślała sobie — być ślepym całe życie niż przejrzeć zapóźno i obaczyć całą ohydę tego świata, tych ludzi, wśród których żyć trzeba i przekonać się, że się cofnąć nie można! Jakaż moja przyszłość, wśród takiego otoczenia? Rzuciłam zapaloną żagiew w rodzinę własną, pokłóciłam matkę z synem, matce przyczyniłam zgryzot i do grobu ją wpędziłam, między bratem a sobą wykopałam przepaść, za cóż to wszystko i na co? Czym kupiła sobie odrobinę bodaj szczęścia? Stworzyłam lepszą przyszłość? Jutro, pojutrze czeka mnie zawsze to samo.... Plecy moje siekać będzie nahajką, dla męża i przyjaciół będę przygotowywała śledzie, ogóreczki i oczyszczoną.... I to całe życie!

Po bezsennej nocy wstała blada, zmęczona fizycznie i moralnie i zabrała się wnet do codziennej rannej pracy — przygotowania śniadania dla męża i dzieci. Denisowa nie było jeszcze. Spał. W pół godziny może po śniadaniu dzieci, wstał i w szlafroku brudnym, zatłuszczonym, w pokoju się ukazał. Oczy miał krwią nabiegłe, twarz obrzękłą. Do nikogo ani słówka nie przemówił i naburmuszony przechadzać się począł. Dzieci podbiegły do ojca, ażeby na dzień dobry w rękę pocałować; wyciągnął rękę obojętnie, nadąsany, słówka do nich nie przemówiwszy.

Marynia w milczeniu nalała herbaty i postawiła szklankę na miejscu, gdzie zwykle mąż siadał. Nie siadł jednakże, ale przechadzał się z miną szukającą awantury. Widocznie wódka wczorajsza nie wyszumiała mu jeszcze z głowy.

— Każ-no mi przynieść ogórka — zwrócił się wreszcie do żony.

Wyszła do kuchni, ażeby służącę posłać.

Denisow skorzystał z jej nieobecności, która go widocznie krępowała, do szafki się zbliżył, nalał kieliszek oczyszczonej i wypił.

Wniesiono ogórki. Denisow zakąsił, ale widocznie ogórek znowu w nim pragnienie oczyszczonej obudził, bo tym razem nie żenując się, do szafki zaglądnął i po chwili, gdy przechylił w tył głowę, słychać było gul-

chodzą się ztąd w kilku rozmaitych kierunkach. Wioska wygląda wcale dostatnio. Ozdobą jej jest stary i obszerny zamek z dwoma wieżami, okolony wspaniałym i bardzo dobrze utrzymanym parkiem. Wewnątrz jest on dość przestronny. Kwadratowy dwupiętrowy budynek zawiera bowiem około 40 pokoi, kilka sal, przestronne krużganki, a w jednym z narożników kaplicę zamkową. Główna brama zamkowa, nad którą znajduje się herb barona Widmanna, obecnego właściciela majątku Schwarzenau i zamku, prowadzi na piękny, starożytny dziedziniec. Zaraz za parkiem zamkowym znajdują się obszerne zabudowania folwarczne i stajnie.

W tym to zamku znajduje się główna kwatera Najj. Cesarza Franciszka Józefa, niemieckiego cesarza Wilhelma i saskiego króla Alberta z synem księciem Jerzym. Z głównego wejścia prowadzą schody na prawo do apartamentów obudwóch Cesarzy na pierwszem piętrze, zaś po lewej stronie wiodą schody do mieszkania króla saskiego, które znajduje się na drugiem piętrze. Z kaplicy przez mały korytarz wchodzi się do apartamentów Najj. Pana. Umeblowanie jest dość skromne. Meble obite czerwonym adamaszkiem. Znajduje się tu łóżko, marmurowa toaleta, szezlag, stół, kilka krzeseł i nic więcej. W obok przytykającej pracowni wpada w oko, jako główny przedmiot urządzenia, piękny stół do pisania. Kilka pokoi przedziela mieszkanie jednego Monarchy od drugiego. Misternem cackiem co do ozdób jest ośmiograniasty narożny pokój, przeznaczony dla cesarza Wilhelma na sypialnię. Jako pracownię będzie miał cesarz Wilhelm obszerny salon, okazale umeblowany i przyozdobiony. Również pięknie urządzonem jest mieszkanie dla króla saskiego na drugiem piętrze. Meble zielone ze złoceniami na tle białem.

Wiec polskich katolików w Gdańsku.

Zebranie polskich katolików, którzy przybyli do Gdańska na walny wiec katolików z Niemiec, było dość liczne. Zagaił je hr. Hektor Kwilecki i powiedział między innemi:

„Jakkolwiek wyznaczono nam na obrady tylko czas bardzo krótki, będziemy się starali z niego jak najlepiej skorzystać, ażeby uwydatnić łączność naszą w sprawach Kościoła i wiary św. z Kołem polskiem i centrum. Widzimy wśród nas mężów, którzy stoją na czele ruchu katolickiego w Niemczech, a którzy choć nie rozumieją po polsku, przybyli mimo to na nasze zebranie, ażeby i ze swej strony uwydatnić łączność w sprawach wiary św., nadziei i miłości."

Ks. biskup dr. Redner przemówił po polsku kilku słowami do zebranych, wyrażając przytem życzenie, ażeby zebranie polskich uczestników wiecu przyczyniło się do wzmocnienia wiary i rozbudzenia ducha religijnego. Poczem udzielił zebranym arcypasterskiego błogosławieństwa.

Następnie zabrał głos poseł mecenas dr. Dziembowski z Poznania. Mówił on o stosunkach szkolnych w Księstwie, a głównie o szkodliwym wpływie szkół symultannych, które sprowadzają sprzeczność między nauką rodziców a nauczycielem, szerzą niewiarę i przyczyniają się do rozrostu socyalnej demokracyi.

Oświadczył on w końcu, że ludność polska nie przestanie się domagać: 1) ażeby szkoła była wyznaniową, a nie symultanną; 2) ażeby językiem wykładowym w nauce religii był język ojczysty dzieci; 3) ażeby w szkole ludowej język ojczysty był więcej uwzględniony, niż dotychczas.

Następnie przemawiali ks. dziekan Szadowski z Królewca o misyach; ks. proboszcz Chrząszcz z Górnego Szląska o sprawie socyalnej, wyjaśniając szkodliwość agitacyi socyalistycznej, dążącej do przewrócenia całego ustroju społecznego; w końcu ksiądz dyrektor dr. Kubowicz z Czermina o stowarzyszeniach katolickich i obowiązkach chrześcian, a mianowicie klas oświeconych.

Ubolewają, iż w szkolnej sekcyi wiecu gdańskiego nie przyjęto słusznych rezolucyj, wniesionych przez posła E. Czarlińskiego w sprawie nauki języka ojczystego i w sprawie wykładu nauki przygotowawczej do Sakramentów św. Pierwsze żądanie, ażeby wszelka nauka w szkole elementarnej odbywała się w języku ojczystym, zbyto orzerzeniem, iż na żądanie to nie może się wiec katolików z Niemiec zgodzić ze względów czysto praktycznych, a nie zasadniczych. Przeciw rezolucyi, wniesionej w sprawie wykładu nauki przygotowawczej do Sakramentów św., wystąpiono ze względu na to, „że sprawa ta jest czysto wewnętrzną kościelną, na co wiec żadną miarą wpływać nie ma prawa".

Niedostatek w Rossyi.

Podług obliczenia ministerstwa skarbu, prawdopodobny zbiór żyta w 50-ciu guberniach Rossyi europejskiej, wyniesie około 711 milionów pudów. Ludność tych gubernij wynosi około 90 milionów głów; człowiek zaś zużywa przeciętnie w ciągu roku $8^{5}/_{8}$ puda żyta. Dla wyżywienia więc tej ludności potrzeba 776 milionów pudów. A że nadto na zasiew trzeba 218 milionów, przeto ogólna ilość zboża, potrzebnego na r. 1891, wynosi 994 milionów, niedobór więc wobec spodziewanego zbioru 711 mil. pudów, przedstawia olbrzymią cyfrę 218 milionów pudów.

Zkąd wziąć taką ilość żyta? zapytuje *N. Wremia*. Po części z za granicy, po części z Ameryki, po części wreszcie z własnych skarbowych, gminnych i prywatnych magazynów zapasowych. Lecz zapasowe magazyny zboża tylko w gubernii estlandzkiej znajdują się w dobrym stanie, tak, iż po pozostawieniu w nich pewnej ilości ziarna, nie licząc żyta, pozostawionego na obsiew i przeżywienie, będą mogły pożyczyć około 150.000 pudów żyta i pszenicy. Inne zaś magazyny są albo całkiem puste, lub niedostatecznie zaopatrzone.

Graždanin, w szeregu środków, któremi należy przyjść z pomocą ludności w miejscowościach, dotkniętych klęską nieurodzaju, zaleca przedewszystkiem następujące: 1) opodatkowanie procentowe, na korzyść dotkniętych klęską, biletów kolejowych, oraz frachtów towarowych; 2) opodatkowanie 20 prct. biletów teatralnych w Petersburgu, Moskwie i wszystkich miastach gubernialnych; 3) pobieranie 20 prct. naddatków przy regulowaniu rachunków w restauracyach w Petersburgu i Moskwie; wreszcie 4) obowiązkowe wprowadzenie obecnie 4-ej klasy w pociągach pasażerskich, ze zwolnieniem od wszelkich opłat dodatkowych i podatku rządowego. *N. Wremia*, polemizując z organem ks. Meszczerskiego, zaznacza, iż nie jest to droga ani właściwa, ani skuteczna.

Jeden z dzienników tak charakteryzuje „gorączkę zbożową" w czasach ostatnich: „Koleje południowe i południowo-zachodnie literalnie zasypano żytem. Naczelnik ruchu na drogach południowo-zachodnich wysłał telegram do Odessy, że wobec zwiększonego przewozu za granicę żyta, mąki żytniej i otrąb, oraz w skutek zajęcia wszystkich linij pod wagony ze zbożem, drogi południowo-zachodnie nie przyjmują odpowiedzialności za terminową dostawę transportów, wysyłanych do Prus przez Kowel, Brześć i Grajewo, a do Austryi, przez Radziwiłłów i Wołoczyska. Równobrzmiący telegram wysłała kolej libawsko-romeńska i jeszcze kilka innych kolei." Depesze z Królestwa zaznaczają, że wywóz żyta z Rossyi był „olbrzymi"; do Niemiec wyprawiono tego ziarna między 23 a 27 sierpnia około 1.800.000 pudów. Zarobili na tym interesie nietylko wielcy, ale i drobni spekulanci, głównie żydzi.

Donoszą z Kijowa, że mnóstwo żydów, niemających nic wspólnego z handlem zboża, a utrzymujących sklepiki lub szynki, w tej chwili po ogłoszeniu zakazu wywozu żyta, pozamawiało setki wagonów na stacyi kolejowej, do wywozu niby to towarów, lecz w istocie dla spekulacyi, tak, iż gdy kupcy zbożowi chcieli żyto wywozić, zabrakło wolnych wagonów, które dopiero żydzi wspomniani odstępowali za grube pieniądze. Są w Kijowie żydzi, którzy na operacyi tej zarobili po kilka tysięcy rubli. Wyzyskiwacze zaś żydzi, którzy zakupili u ubogich rolników żyto na pniu, jeszcze w czasie zimowych kontraktów lub na wiosnę, po cenie 45 kop., lecz z terminem odstawy we wrześniu lub październiku, zmuszeni byli, wobec zakazu, dopłacić po 30 do 40 kopiejek na każdym pudzie, byle tylko przed zamknięciem granicy żyto dostać.

Dzienniki donoszą, że wkrótce ma zapaść postanowienie, żeby ziemstwa przy rozdziale wsparć między potrzebującą ludność, udzielały także pożyczki żywnościowe lub pożyczki na obsianie pól będącemu w potrzebie duchowieństwu i służbie cerkiewnej.

Z Wilna.

(Pomnik dla Murawiewa. — Dobra powittgensteinowskie).

Piszą z Wilna:

Ze względu na ducha i tradycye Kościoła prawosławnego, zależnego zwykle od rządu i jego każdorazowej polityki, nie można się dziwić, że hierarcha tego Kościoła, arcybiskup litewski Donat, wezwał duchowieństwo sobie podwładne, „aby się starało usposobić prawosławną ludność kraju do subskrypcyi na wystawienie pomnika hr. Murawiewowi". Złośliwością zaś i cynizmem trąci propozycya korespondenta *Nowoje Wremia*, aby tość samo uczynił i biskup wileński rzymsko-katolicki, albowiem „pokolenie włościan, osypanych dobrodziejstwami hr. Murawiewa, już wymarło; a na młode pokolenie wpływa nieprzychylnie dla pamięci Murawiewa, jak i dla wszystkiego co rossyjskie, agitacya polska, zwłaszcza księża." Do słów powyższych korespondenta organu panslawistycznego dodać należy, że odezwy biskupiej na to nie potrzeba; na pomnik Murawiewowi zbierają składki urzędnicy rossyjscy wszelkiej kategoryi wśród ogółu ludności, a nikt prawie od tego się nie wymawia, bo wie dobrze, jakie go... przyjemności czekają w razie odmowy.

Korespondent *Nowoje Wremia* słyszał, że wileńska rada miejska chce coś ofiarować na ten pomnik, ale przepisuje to raczej „wpływowi dostojnego burmistrza" (którym jest Rossyanin, Rubcow), niż „życzliwości ku tej prawie municypalności wileńskiej, prawie wyłącznie polsko-żydowskiej". Według tegoż korespondenta „agitacya Polaków wileńskich przeciw pomnikowi dla hr. Murawiewa staje się coraz widoczniejszą." — Rozchodzi się też o wybór stosownego miejsca pod pomnik. Rossyanie jednozgodnie pragną, aby pomnik stanął pośród skweru przy Wielkiej ulicy, w miejscu najbardziej ożywionem. Z Rady miejskiej zaś proponowano komitetowi postawienie pomnika na cichym i spokojnym placu, pomiędzy pałacem generał-gubernatora, a domem obłąkanych!

Wyprzedaż dóbr powittgensteinowskich hr. Maryi Hohenlohe postępuje dość szybko. Rozległe dobra, zwane Zamirszczyzną (od miasteczka Mir), w powiecie nowogródzkim położone, w pszennej, nader żyznej glebie, a dzierżawione przez długie lata przez p. Antoniego Puciatę, nabył ks. Świątopełk-Mirski, ataman wojsk kozackich. Nieco później nabył piękny majątek nad Wilią, Zakret, w pobliżu miasta położony, t. zw. „król kolejowy", Meck, łącznie z p. Bergiem za nader niską cenę. Nowonabywcy postanowili przyłączyć Zakret do miasta i ziemię wyprzedać pod domy. Wyborne warunki topograficzne Zakretu nakłaniają jednego z lekarzy wileńskich do założenia tam stacyi klimatycznej dla suchotników.

Rossya w głębi Azyi.

O postępach Rossyi na najdalszym Wschodzie, w kraju Zakaspijskim, i o wynikach dotychczasowej akcyi rządowej, około uporządkowania tamecznych stosunków, piszą z Petersburga:

Administracya kraju Zakaspijskiego postępuje z Tekińcami i Turkmenami w ogóle względnie; jeżeli niekiedy używa środków surowych, to chyba dla zapobieżenia życiu rozbójniczemu i koczowniczemu, a wdrożenia ich do życia osiadłego, w czem wzorem służyć im mają nieliczni dotąd osadnicy rossyjscy. Tryb ten postępowania miał się okazać daleko praktyczniejszym od środków gwałtownych, stosowanych przez inne narody, w krajach kolonizowanych.

W niespełna lat dziesięć od zdobycia tego kraju, można, wsiadłszy do wagonu kolejowego w Uzun-Ada, po 9 godzinach drogi przez straszną pustynię, znaleść się w Kizil-Arwacie, w kraju niezmiernie urodzajnym i produkcyjnym. Odtąd aż do Aschabadu, po obu stronach toru kolejowego, widzi się pola, zasiane zbożem, a w pewnem oddaleniu, z pośród cienistych sadów i winnic, wyglądają mieszkania tubylców, zwane „ałami." Po prawej zaś stronie od linii kolejowej ciągnie się łańcuch gór, Kopet-Dah, w którym znajduje się masa źródeł i zbiorników czystej, wybornej wody, spływającej strumieniami i rzekami na równinę, gdzie przez kanały, zwane w języku krajowców „arykami," rozprowadza się ją po „ałach."

Samo miasto Aschabad szybko się rozwija. Jest to miasto nowe i niewielkie; w chwili przyłączenia kraju Zakaspijskiego do Rossyi istniały tylko rozproszone „ały" i prymitywne fortyfikacye, czego wszystkiego miastem nazwać nie można było. Obecnie, oprócz pięknego publicznego ogrodu, każdy dom prywatny posiada własny ogród. Ulice są dosyć szerokie, chociaż dotąd jeszcze niebrukowane, co przy wjeździe powodowuje tumany kurzu.

Aschabad jest stolicą kraju Zakaspijskiego. Tam mieszka naczelnik kraju i zarazem komendant wojsk, generał-porucznik Kuropatkin, obdarzony energią i uzdolnieniem, czego skutków dostrzedz można w administracyi kraju. Jego staraniem przeniesiono do Aschabadu zarząd kolei zakaspijskiej. Ludność miasta składa się, oprócz nielicznych komisantów, z wojskowych, urzędników cywilnych i kolejowych. Miasto mające się stać rozsadnikiem przyszłej cywilizacyi kraju, przedstawia się w ogóle bardzo dobrze: domy murowane nikną wśród obfitej, bujnej wegetacyi, nadającej mu charakter jednego, wielkiego a pięknego ogrodu.

To są strony zewnętrzne, gospodarki rossyjskiej w tym kraju. Jaką zaś jest ona w istocie rzeczy i jak oddziaływa na podniesienie stanu umysłowo-moralnego krajowców, dowiemy się zapewne w najbliższej przyszłości od świadków bezstronnych, a umiejących patrzeć na rzeczy

KRONIKA

Lwów, 5 września.

— **Jej Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiężna Blanka**, po wakacyjnej przerwie, rozpoczęła już na nowo z dotychczasową Swą od roku nauczycielką, panną Józefą Szczęsną Prawdzic-Cybulską, naukę języka niemieckiego, oraz pedagogii i języka polskiego, któremi się Jej Ces. Wysokość żywo zajmuje.

— **JE. Marszałek krajowy**, ks. Eustachy Sanguszko, we czwartek po południu przybył z Tarnowa do Krakowa, i zaraz wieczorem wyjechał do Wiednia.

— **JE. dr. Julian Dunajewski** powrócił we czwartek wieczorem, z rodziną, ze Szczawnicy do Krakowa.

— **Docentem** fizyki matematycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim zamianował Pan Minister oświaty dr. Władysława Natansona.

— **Za spokój duszy** ś. p. Alfreda br. Kannego, odby o się dnia 4 b. m., w Bolechowie, uroczyste żałobne nabożeństwo za inicyatywą naczelnika sądu p. Kowblańskiego, a staraniem urzędników sądowych. Sam fakt, że byli podwładni, po śmierci swego przełożonego, poczuwają się do podobnej manifestacyi, świadczy wymownie, jak wielką stratę poniosło sądownictwo przez śmierć tego zacnego sędziego i obywatela.

— **Zamiast wieńca na trumnę** ś. p. wiceprezydenta Alfreda bar. Kannego, złożyli urzędnicy krajowej dyrekcyi skarbu kwotę 80 zł. na pomnożenie kapitału fundacyi zapomogowej dla wdów i sierot po urzędnikach skarbowych, imienia Adolfa br. Jorkascha.

— **P. Adam Giełgud**, wyższy urzędnik angielskiego ministerstwa wojny (*War-office*) ze swoją małżonką bawił kilka dni we Lwowie w przejeździe z Zakopanego do Londynu. Pani Giełgudowa jest, jak wiadomo, córką znakomitej artystki dramatycznej, p. Aszpergerowej.

---

gotanie przelewającej się gorzałki. Dopiero potem do herbaty zasiadł. Awanturnicze podniecenie nie opuszczało go.

— Mamo, czy możemy pójść do ogrodu? — odezwało się dziecko.

Ojciec rzucił na nie przeszywające spojrzenie.

— Ty po jakiemu mówisz? — zapytał groźnie. — Kto ciebie po polsku uczy?

Dzieciak nie wiedział, co odpowiedzieć na to.

Denisow twarz, pełną furyi, ku Maryni zwrócił. Twarz ta, rozpłomieniona o c z y s z c z o n ą, wyrażała gniew jakiś piekielny z uporem i złośliwością zmieszany. Ręką kiwał sobie pod nosem i mówił prędko z akcentem pewnej gorączki:

— Żebym tu więcej tego języka nie słyszał.... Dosyć tych komedyj, dosyć!

— Jakim-że językiem mają mówić? — spytała, przeszywając go spojrzeniem, pełnem pogardy i usiłując panować nad sobą.

— Jakim? Moim! Tak chcę!

Marynia załamała ręce.

— Zmiłujże się człowiecze, ja nie znam żadnego innego języka!

— Naucz się!

— Tyś tego nigdy nie żądał.... tyś do mnie mówił tak, jak mnie matka uczyła....

— Mówiłem — ale to przeszło! Nie chcę, ażeby moje dzieci waszym duchem karmiły się!

Marynia rozpaczliwie załamała ręce i na krótki okrzyk zdobyła się tylko:

— Ach, Boże!

Ale w tym okrzyku było snadź wiele bolu, bo dzieci płakać poczęły.

Zapanowało milczenie. Było coś groźnego i strasznego w tem milczeniu. Śród cichego płaczu dziecka, mierzyły się dwie siły, dwie potęgi: brutalność i dzikość rozjuszonego niedźwiedzia i miłość macierzyńska. Po chwili, Marynia wstała, wzięła dzieci za rączki i do ogrodu odprowadziła. Wróciła jednak. Cała jej postawa wyrażała rezygnacyę i niezłomność.

Denisow przy stole siedział i sapał z gniewu.

— Od dzisiejszego dnia proszę do mnie i do dzieci nie c o k a ć! Nie chcę, ażeby ludzie śmieli się ze mnie.

Spojrzenia ich spotkały się.

— Zapóźno pomyślałeś o tem! Ja — w moim kraju, na naszej ziemi, mam dla ciebie wychowywać dzieci tak, aby później na matkę i na kraj własny patrzyły z pogardą? O, nigdy, nigdy!

Łzy tak gwałtownie do oczu jej napłynęły, że bojąc się wybuchu, uciekła co prędzej do swego pokoju i drzwi zamknęła.

— Czemuż wtenczas — wołała z rozpaczą — nie było tak jasno przedemną, jak teraz! Teraz wiem, co to znaczy inna krew! Teraz rozumiem! To dwa światy moralne, dwa bieguny, dwie potęgi, które nigdy się ze sobą nie połączą. O, Boże! Ileż złego z jednej chwili mego zapomnienia!

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **W archidyecezyi lwowskiej** obrz. łać., według *Tyg. Katol.*, zmarł dnia 29 z. m. w Bołszowcu, ś. p. O. Baltazar Wątorek, z zakonu OO. Karmelitów trzewiczkowych, urodzony 1836, ord. 1866. — Prezentę na Olejów otrzymał ks. P. Strzeszkowski. — Zamianowany ks. M. Cichocki administratorem w Mikulińcach.

— **Egzamina w c. k. szkole leśniczych** w Bolechowie, odbyły się w dniu 28 i 29 sierpnia b. r. Przewodniczył im c. k. dyrektor dóbr państwowych, p. Józef Glanz, a przystąpiło do egzaminu 13 uczni tejże szkoły, z których 7 uznanych zostało jako bardzo użytecznych, mianowicie: Ulanicki Adam, Teyerl Juliusz, Jakób Stanisław, Klocek Władysław, Strzetelski Kazimierz, Łossowski Tadeusz i Maryniak Mikołaj; 5 jako użytecznych, mianowicie: Späth Fryderyk, Sadulski Grzegorz, Kapuściński Wacław, Niedźwiecki Stanisław i Ołpiński Tadeusz, wreszcie Puszczyński Miłosław, jako dosyć użyteczny. Korzystny ten wynik zawdzięczyć należy kierownikowi tej szkoły, c. k. zarządcy dóbr państwowych, p. Karolowi Hetperowi, jako też do tej szkoły przydzielonemu nauczycielowi, c. k. elewowi leśnictwa, p. Janowi Kosinie, którzy nadzwyczaj gorliwie i sumiennie ku odpowiedniemu wykształceniu uczni tak w kierunku praktycznym jak teoretycznym, działali.

= **Zamach samobójczy**. Józef S., 21-letni pomocnik murarski, wskoczył wczoraj w południe do stawu Pełczyńskiego w zamiarze pozbawienia się życia, rzekomo, z powodu poróżnienia się z rodzicami; jednak w czas dostrzeżony i wydobyty przez c. i k. sierżanta korpusu sanitarnego, Hankego, nie doznał żadnego szwanku.

= **Pogłoska**. Od kilku dni krąży w mieście pogłoska o uprowadzeniu jakiejś żydóweczki z zabudowania metropolitalnego przez niewyśledzonych dotąd żydów. Pogłoska ta jednak po części tylko na prawdzie polega, a rzecz miała się, jak następuje: W zabudowaniu wspomnianem od dłuższego czasu pozostawała żydóweczka Małka B., około 15 lat licząca, postanowiwszy przyjąć chrzest św. Ojciec jej, temu przeciwny, odwiedzał ją tamże i starał się nakłonić ją do zaniechania tego zamiaru i do powrotu do domu. Zabiegi jego nie odniosły skutku. Wówczas udało mu się pozyskać neofitę, w tem samem zabudowaniu zamieszkałego, a ten w porozumieniu z ojcem Małki B., wysłał ją dnia 1 lipca b.r. późnym wieczorem po chleb do sąsiedniego sklepiku i przy tej to sposobności wpadła ona w ręce ojca, który wsadziwszy ją do powozu, w pobliżu już oczekującego, zabrał ją ze sobą.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono: skórzaną torbę ręczną, czerwoną, zawierającą 2 brzytwy i pasek do ostrzenia; spodnicę, 2 prześcieradła ze znakami L. K. 5 i F. O., 4 poszewki i ręcznik znaczony A. K. — Zgubiono: duży pugilares z kwotą 230 zł. w banknotach po 50, 10 i 5 zł.; klucz duży i 2 mniejsze. — Znaleziono: marynarkę. — Przytrzymano: krowę czerwoną. — Zakwestyonowano: zegarek srebrny z łańcuszkiem, łyżeczkę srebrną, pugilares bronzowy ze znakiem firmy Késmarky et. C., i kartkę Banku kredytowego nr. 16.202 na zastawione tam 2 łyżeczki srebrne; 2 skórzane fartuchy od powozów.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 5-go września 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 4 września, do godziny 12 w południe dnia 5 września 1891 roku, mieliśmy wiatr co do kierunku południowy, co do siły mierny (2—3), niebo czyste a powietrze miernie wilgotne (62 prc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +23·5°C, najwyższa +30·0°C dziś w południe, najniższa +16·5°C w nocy

Cała doba była pogodna i gorąca.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 770 do 765 we wschodniej Rossyi; zniżka drugorzędna utworzyła się na morzu Niemieckiem.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 766 mm.

Prognoza na dobę dnia 6 września 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby pozostanie około +24·0°C, niebo będzie prawie czyste, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 60 prc.; opadu nie będzie; pogoda.

W poniedziałek deszcz nieznaczny tylko, zres tą pogoda.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Chorzelowie, u hr. Jana Tarnowskiego, w 66 roku życia, Władysław Malinowski, z Wołynia.

W Badenie, w 54 roku życia, August Makomaski, sekretarz ministeryalny w Ministerstwie handlu.

— **Zjawisko meteorologiczne**. Z Wolska donoszą *S. Pet. Wied.*, iż we wsi Rebnem, podczas ulewnego deszczu, połączonego z gradem, spadła bryła lodu, ważąca pięć pudów.

— **Odznaczenie**. Warszawianin, p. Ludwik Krukowski, ukończywszy studya agronomiczne w Heidelbergu, uzyskał stopień doktora, a prócz tego medal złoty i 1000 marek nagrody za rozprawę p. t. „Najnowsze rezultaty rolnicze z użycia fosforytów“.

— **Ze sportu** W czwartym dniu wyścigów jesiennych w Moskwie, rozegrano siedm nagród Towarzystwa. Ciekawym był bieg dwulatków na dystansie 300 sążni, o nagrodę 1500 rubli; biegało jedenaście koni. Pierwszą u mety w 38 sekundach była „Sagulla“ braci Iljenko w walce z „Madame de Pompadour“, która przyszła druga; blisko była „Bastille“ J. Reszkego. — W biegu „chodyńskim“ o nagrodę 1500 rubli łatwo zwyciężyła „La reine Margot“ J. Ursyna Niemcewicza, bijąc „Tumrego“ J. Reszkego. — Nagrodę „Zachęty“ zdobyła „Farsa“ L. Grabowskiego. — W następnym biegu, o nagrodę „pocieszenia“, pierwszym u mety był „Roi de la Baltique“ L. Grabowskiego. W ubiegły piątek skończyły się wyścigi w Carskiem Siole. W dniu tym odbyło się siedm biegów mniejszego znaczenia; większe bowiem stajnie dawniej już wysłały swe konie na wyścigi jesienne do Moskwy.

— **Mamut**. Na Zwierzyńcu, w Kijowie, w głębokości siedmiu sążni, natrafiono na kości mamuta. Do tej pory odkopano tylko głowę, lecz dalsze roboty wstrzymano do czasu przybycia archeologów, pod których kierownictwem ma się odbywać dobywanie z ziemi tułowiu przedpotopowego zwierzęcia.

— **Burze**. Całe północne Włochy dotknięte zostały dnia 1 b. m. ciężką katastrofą elementarną. Burze i grady zniszczyły okolice: Medyolanu, Monzy, Parmy, Como, Turynu i reszty Piemontu. Tysiące zwierzyny i ptaków zginęło. Domy i wegetacya zniszczone. — Późniejsza depesza z Rzymu donosi: Niepamiętnej siły orkan przeciągnął po nad Piemontem, Lombardyą i Parmą. Na górach wicher powalił lasy i winnice, w nizinach grad i ulewy zniszczyły sady, ogrody i pola. Mnóstwo domów zrujnowanych, tysiące zwierzyny i drobiu, a dziesiątki tysięcy drobnego ptactwa zginęło. Są miejscowości ogołocone z wszelkiej roślinności. Komunikacye poprzerywane. Miasta Turyn, Medyolan, Parma, siedziba królewska Monza, wille i miasteczka nad jeziorem Como, Wenecya i inne, mocno ucierpiały, potraciwszy mnóstwo szyb i zwalonych dachów i kominów.

— **Bankructwo Rzymu**. Wydział municypalny miasta Rzymu wręczył prezesowi ministrów, Rudiniemu, memoryał o położeniu finansowem miasta; wydział i rada podają się do dymisyi, jeżeli skarb państwa nie przyjdzie z natychmiastową pomocą.

— **Znieczulanie wodą**. Prof. Schleich w Berlinie doszedł drogą doświadczeń do przekonania, iż zwyczajną wodą, wstrzykiwaną pod skórę, można wywołać znieczulenie ciała w stopniu tak wysokim, iż bez bolu lekarz może tu zadawać cięcia i dokonywać operacyi. W tym celu używa się przegotowanej wody dystylowanej, napełnia się nią szprycękę Pravaza i wstrzykuje się wodę pod skórę. Na skórze tworzą się wówczas bąble, jakby po oparzeniu, a miejsce pokryte „oparzelinami“ jest mniej lub więcej znieczulone, co zależy od ilości wstrzykniętej wody. Prof. Schleich robił kilka operacyj przy użyciu wody, jako środka znieczulającego. Środek dawał zawsze najlepsze rezultaty.

— **Prof. Helmholtz** skończył 31 z. m. 70 rok życia. Rocznica ta obchodzona była przez cały niemiecki świat naukowy. Znakomity uczony przebywa obecnie w Campiglio, w Karyntyi, dokąd wysłano drogą telegraficzną liczne powinszowania. Miasto Poczdam mianowało uczonego obywatelem honorowym. Urzędowa uroczystość na cześć Helmholtz'a w Berlinie, w Uniwersytecie i Akademii, odbyła się 2 b. m. Składki na fundusz imienia Helmholtz'a przyniosły 45.000 marek, od których odsetki użyte być mają na utworzenie medalu Helmholtz'a, który będzie udzielany co dwa lub trzy lata za największe odkrycie w dziedzinie fizyki. Pierwszy medal otrzyma Helmholtz sam.

— **Nowe planety**. W obserwatoryum w Nizzy, p. Charlois odkrył nową planetę dwunastej wielkości w dniu 28 z. m.; w dniu 30 t. m. zaś odkrył p. Palisa w Wiedniu planetę jedenastej wielkości. Planety te otrzymają nr. 313 i 314.

— **Zręczny oszust**. W Paryżu został skazany na sześć lat więzienia za oszustwo niejaki Dubreuil, bohater licznych awantur. Najśmielszą ze wszystkich jest bodaj projekt jego nabycia wyspy Rhodes. Na początku roku 1879, Dubreuil, który podówczas tytułował się wice-hrabią, przedstawił plan swój jednocześnie ambasadzie otomańskiej i poselstwu amerykańskiemu w Paryżu. Pierwszej złożył sfałszowany dokument spółki z kilku osobistościami, zajmującemi wysokie stanowisko w swiecie finansowym. Według brzmienia tego dokumentu, przeznaczono dwieście milionów franków na kupno wyspy, a sto milionów franków na komisowe i t. d. Dubreuil, wszedł był w interesa z pewnym Francuzem w Konstantynolu, który doniósł mu, iż Porta domaga się wypłaty dwóch milionów funtów, jako gwarancyi, zanim podpisze firman ustąpienia wyspy. Dubreuil zatelegrafował natychmiast do wielkiego wezyra, iż pieniądze będą uiszczone z pewnością, lecz że firman winien być podpisany natychmiast. To obudziło podejrzenie, skutkiem czego cały plan chybił. W toku badań stwierdzono, iż Dubreuil ofiarowywał wyspę Rhodes najprzód rządowi Stanów Zjednoczonych północno-amerykańskich, następnie Niemcom, a wreszcie Francyi za trzysta milionów franków. Utworzył nawet syndykat, który niebawem zbankrutował.

— **Odsłonięcie pomnika Joanny d'Arc**, odbyło się w dniu 26 sierpnia w Domrémy, w obecności biskupów z Saint Dié, Nancy i Monaco. Przeszło trzy tysiące osób wzięło udział w tej ceremonii. W chwili, gdy opadła zasłona, ze wszystkich piersi rozległ się okrzyk: „Niech żyje Francya!“ Pomiędzy toastami, wznoszonemi na bankiecie, który został potem wydany, pewien ksiądz z Alzacyi podniósł kielich za francuską armię, przy entuzyastycznych oklaskach.

— **Obawy cholery** zaczynają się rozpraszać. Przez dwa ostatnie tygodnie sytuacya znacznie się poprawiła w Kairze. Wywołany popłoch podniecił czujność władz, które zarządziły niezbędne środki sanitarne. I tak: zwalono w krótkim bardzo czasie 2000 ruder w dzielnicach, zamieszkanych przez ludność uboższą; na nieszczęście jednak nie pomyślano o zabezpieczeniu schronienia ich lokatorom, którzy przez czas pewien musieli obozować pod gołem niebem, co sprzyjało rozwojowi epidemii. W ogóle służba zdrowia jest w Egipcie bardzo słabo zorganizowaną; od dwóch lat śmiertelność wzrosła do przerażających rozmiarów.

— **Nadzwyczajne odkrycie** zrobiono temi czasy w Kaplandzie. Archeolog Bent, odnalazł w Zum-Babye ruiny świątyni fenickiej. Ornamentyka budowli świadczy niezbicie o jej pochodzeniu, wykazując jednocześnie, jakiemu z bogów była poświęcona. Mury, grube na 16 stóp, 40 mają wysokości. W pośrodku ruin wznosi się wieża, w której cenne zapewne ukryto przedmioty; zamknięta bowiem jest szczelnie zewsząd, a utrzymała się w całości. Bent odszukał tu nadto ślady ołtarza, ozdobionego niebieską i zieloną emalią; w tem samem miejscu odkryto słonia, wykonanego z fajansu, który wszakże rozpadł się pod działaniem powietrza.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*xz*) **Z teatru letniego.** „Serafina“, wznowiona na naszej scenie, a właściwie wystawiona w zupełnie nowej obsadzie sztuka W. Sardou, jest dziełem scenicznem z przed lat dwudziestu kilku. Poznać to zarówno po przedmiocie sztuki, jak po jej całem przeprowadzeniu. Hipokryzya występuje tu w formach właściwych tym czasom — na nią to godzi autor, czyniąc z sympatycznej Iwony ofiarę owego pełnego obłudy świata, salonowych bigotów, w którym wszechwładnie rządzi baronowa Serafina. Sztuka zresztą posiada cechy talentu Wiktoryna Sardou, jego znaną zręczność w budowaniu akcyi scenicznej — zręczność jednak nie w tym stopniu, jaki w nowszych jego utworach spotykamy, a przytem posługującą się rysami znacznie grubszemi.

Rolę Iwony, grała na swój drugi występ panna Helena Zimajerówna, nadając postaci wiele, bardzo wiele szczerości, wdzięku i prawdziwej dystynkcyi. Najwięcej w grze młodziutkiej artystki podobała się nam scena z ojcem w IV akcie. Każdy jednak ustęp bez wyjątku, świadczył nadzwyczaj chlubnie o talencie i pracy panny Heleny, z której każdego ruchu, każdego słowa, wieje niezwykła, drobiazgowa staranność, dowodząca, iż artystka od zarania swej karyery scenicznej, uczy się szanować sztukę i nie lekceważyć słuchaczy — ani na chwilę.

Tytułowa rola powierzoną była pani Cichockiej — chociaż leży więcej w zakresie ról p. Nowakowskiej. Pani Cichocka jednakże zbyt jest inteligentną i rutynowaną artystką, aby nie była zdolną utrzymać postaci na pierwszym planie, jak tego sztuka wymaga.

Doskonałym był p. Chmieliński, który za każdym razem składa nowe dowody zdolności niezwykłych. Postępuje on energicznie naprzód i wyrabia sobie stanowisko pierwszorzędne. Jest to artysta utalentowany, myślący i pracowity.

Bardzo dobre typy utworzyli panowie: Feldman, Dębicki i Walewski. P. Kwieciński miał kilka chwil świetnych — stojących na wysokości jego najlepszych ról. Na pochwałę zasługuje p. Trapszo, jako też w epizodycznych rolach panie: Sznażanka, Urbanowiczówna, Linkowska i Piasecka.

Onegdaj publiczność oglądała po raz piąty w tym sezonie „Małego Fausta“, operetkę, która nie przyjęła się na naszej scenie. Oczywiście, dla pani Zimajerowej zebrano się w teatrze licznie — mimo to, prawie wszystkie sceny, w których artystka ta nie bierze udziału, pozostały jak dawniej, bardzo mało zajmujące. Jej Małgosia była niemniej doskonałą, jak wszystkie inne bohaterki operetkowe — sztuka zaś tego rodzaju tylko przy takiej pełnej humoru i werwy primadonie może mieć racyę bytu.

Repertoar teatralny. Dziś, w sobotę, gościnny występ pani Adolfiny Zimajer i pana Wincentego Rapackiego (syna) „Błazen królewski“, operetka w 3 aktach A. Müllera (młodszego). — Jutro, w niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczór „Złoty cielec“, komedya w 1 akcie St. Dobrzańskiego, i „Jedna noc karnawałowa“, balet w 4 odsłonach Giarinni'ego. — W poniedziałek gościnny występ panny Heleny Zimajer, „Serafina“, komedya w 5 aktach W. Sardou.

Z teatru. Dziś wystąpi p. Adolfina Zimajer w „Błaźnie królewskim“, w roli „Ivony“, w której jest niezrównaną. „Szermierkę“ wykona 6 koryfeek z baletu.

P. Wł. Łuskina, artysta-malarz, wykonał ostatniemi czasy większych rozmiarów obraz, przedstawiający „Rzeź Oszmiany“ na Litwie 1831 r. Utwór ten będzie niebawem wystawiony w naszym salonie sztuk pięknych. Równocześnie z tym obrazem ujrzymy kilkadziesiąt nowych dzieł sztuki, między innemi zapowiedziane obrazy artystów warszawskich, kilka prac ś. p. malarza Streita, oraz „Studyum“ wynagrodzone medalem w monachijskiej Akademii, pędzla Władysława Pochwalskiego, brata znanego portrecisty.

Ze świeżo nadesłanych i wystawionych widzimy cztery utwory Augustynowicza: „Swaty“, „Przy źródle“, „Cyganka“ i „Portret męski“.

Meckla Adolfa olbrzymi krajobraz morski i Rybkowskiego Tadeusza „Polowanie na wilki, na Ukrainie.

Świata zeszyt 17 z 1 września, ozdobiony nową, piękną winietą tytułową pomysłu Ant. Kozakiewicza, przynosi sporą wiązankę wybornych ilustracyj, z których wymieniamy „Prządkę“ Stan. Janowskiego, świetną w rysunku, obrazek Tad. Popiela p. t. „Na drugiej półkuli“, Jarosława Czermaka „Dzieci przed zwierciadłem“. W dziale literackim, oprócz zajmującej noweli Abgara Sołtana (Przy ognisku myśliwskiem) i dalszego ciągu tragedyi „Erynnie“ Leconte'a de Lisle (przekład Miriama) jest artykuł Czesława Pieniążka „O wystawie czeskiej“. Kronika obfita.

Odezwa do artystów polskich. Niżej podpisani, upoważnieni przez Radę Muzeum Narodowego w Rapperswylu, mają zaszczyt zawiadomić, iż Rada na tegorocznem walnem posiedzeniu, ze swych skromnych funduszów wyznaczyła 2000 fr. na zakupienie dla Muzeum obrazu historycznego, dotyczącego dziejów Polski. Pragnąc jak najsumienniej wywiązać się z położonego w nas zaufania, upraszamy szanownych polskich artystów, przedewszystkiem zaś tych, których sprawa Muzeum Narodowego polskiego obchodzi, o nadesłanie ofert i bliższych szczegółów do jednego z upoważnionych członków Rady. Rapperswyl, 8 sierpnia 1891. r. *J. K. Janowski* (Rynek l. 3, Lwów), *H. Bukowski* (Stockholm, Arsenalgasse 2), *Benzelstjerna-Engeström* (Poznań).

Repertoar zimowy teatrów warszawskich został już ułożony przez reżysera p. Kotarbińskiego. Dowiadujemy się zeń, że na teatr Rozmaitości kierownik komedyi i dramatu przeznaczył: „Przeszkodę“ Daudeta, „Kłopoty pana Fravetti“ Wiktora Bersezio, „Koniec Sodomy“ Sudermana i „Wielkie bractwo“ Fredry (wznowienie); na teatr Wielki zaś: „Jak się wam podoba“ Szekspira, „Manfreda“ Byrona, „Firduziego“ Łętowskiego i „Maryę Stuart“ J. S. (wznowienie).

Wystawa międzynarodowa sztuki w Berlinie zostanie stanowczo zamkniętą dnia 15 września; przedłużenie jej okazało się niemożebnem, ponieważ wielu właścicieli obrazów już poprzednio niemi rozporządziło; dotąd zwiedziło wystawę przeszło 900.000 osób; na loteryę sprzedano obrazów za 300.000 m., osobom zaś prywatnym, cesarzowi i państwu za 500 000 m. Loterya budzi wielkie zajęcie. Cesarzowa Fryderykowa przeznaczyła na nią własnoręczne rysunki.

Andriolli wykończył większych rozmiarów karton, zamówiony na upominek przez grono warszawskich prawników dla Włodzimierza Spasowicza.

Cesarz-jeniec.

(Ciąg dalszy.)

Gdy Napoleon przybył do Wilhelmshöhe, znane mu już były zaszłe w Paryżu dnia 4 września wypadki: ogłoszenie republiki, detronizacya Napoleonidów i ucieczka cesarzowej przy pomocy ambasadora austryackiego, ks. Metternicha oraz sekretarza cesarskiego, hr. Monteglas, który w największym pospiechu pochował cenniejsze klejnoty Eugenii do torby podróżnej, wreszcie ze współudziałem znanego amerykańskiego dentysty i męża zaufania, dr. Evansa. O tem wszystkiem zawiadomił cesarza jeszcze w Verviers szambelan cesarzowej, hr. Clary.

Kto chciał w Wilhelmshöhe otrzymać wstęp do cesarza, musiał zameldować się u urzędnika dworu, który następnie porozumiał się albo z sekretarzem tajnej kancelaryi, Pietrim, lub też z generałem Reille. W niedzielę, dnia 11 września zgłosił się szambelan małżonki Napoleona, hr. Clary, kuzyn rodziny cesarskiej. Został on przysłany przez cesarzowę, bawiącą już wtedy na ziemi angielskiej, z poleceniem powiadomienia o wypadkach po dniu 4 września, które zresztą znane już były cesarzowi z dzienników. Na trzeci dzień, 13go września przybyła do cesarza z wizytą, otrzymawszy na to osobno drogą telegraficzną zezwolenie od króla, księżna Hamilton, córka owdowiałej wielkiej księżnej Badeńskiej, z domu hrabianki Clary, którą, jak wiadomo, adoptował Napoleon I. Cesarz, dowiedziawszy się o przyjeździe księżnej, chciał ją widzieć natychmiast i wysłał do niej z tem oznajmieniem bar. Loprechtinga. Cesarz z wielkiem rozrzewnieniem przyjął swą kuzynę i rozmawiał z nią długo na osobności. Podczas obiadu, cesarz, który siedział między księżną i jej towarzyszką, panną Cohausen, był milczący, nic prawie nie jadł i zdawał się być dręczony złowrogiemi myślami. W rozmowie nie brał prawie udziału, a toczyła się ona na temat rozgrywających się wówczas, krwawych wypadków. Wszyscy obecni przy stole nie wątpili o zwycięstwie broni niemieckiej, niemniej wypowiadali to przekonanie, że w razie wkroczenia Niemców do Paryża, nie będą oni chcieli zawierać z republiką pokoju, lecz, że cesarz Napoleon pod ochroną Prus powróci do stolicy nadsekwańskiej i tu podpisze akt abdykacyi na rzecz swego syna.

Jedyna armia, jaką Francya jeszcze wówczas rozporządzała, była obsaczoną i zamkniętą w Metz przez księcia Fryderyka Karola. Stanowiła ona wszakże potężny czynnik, i ze względu na nią to musiano w głównej kwaterze niemieckiej liczyć się z możliwością rokowań z osobistościami, stojącemi bezwzględnie po stronie cesarstwa. Chociaż bowiem dzień 4-go września przyniósł Francyi republikę i detronizacyę dynastyi, to przecież Prusy i rządy z niemi sprzymierzone nie uznały nowego stanu rzeczy, owszem, dla nich Napoleon istniał ciągle jako prawowity monarcha, a bardziej jeszcze cesarzowa, którą cesarz, przed wyruszeniem do armii, ustanowił regentką. W tym też czasie między Wilhelmshöhe a cesarzową Eugenią z jednej strony, a hr. Bismarckiem w Ferrières, z drugiej, zamieniono wiele depesz, a różni pośrednicy uwijali się bezustannie tam i napowrót. I tak, dnia 2 października przybył ponownie z Anglii do Wilhelmshöhe hr. Clary, a dnia 5 października pojawił się w roli poufnej właściciel dóbr, niejaki Hellwitz, który po dłuższej z cesarzem konferencyi, pospieszył bezzwłocznie do głównej kwatery królewskiej w Ferrières. Przyjeżdżali i wyjeżdżali z Wilhelmshöhe: ks. Moskawa, generał Fleury, margrabia Galifet, dr. Evans, ks. Joachim Murat, i inni.

Pewnego dnia nadszedł od ks. Hieronima Napoleona (zmarłego niedawno), telegram z zapytaniem, czy może odwiedzić cesarza. Napoleon widocznie nie życzył sobie tej wizyty, i wyprosił się od niej tem, iż sam jest gościem króla pruskiego. Niebawem otrzymała taką samą odpowiedź także cesarzowa. Napoleon nie życzył sobie, aby rozłączała się z księciem cesarskim, który po kapitulacyi sedańskiej wyjechał przez Belgię do swej matki, do Anglii. Zdaje się wszakże, iż z innych jeszcze powodów nie było cesarzowi pożądanem widzenie się z małżonką. W otoczeniu cesarza zgadzano się mniej więcej na to, iż zachowanie się Eugenii w okresie regencyi przyczyniło się niemało do upadku cesarstwa. Sam Napoleon nie mógł przebaczyć swej małżonce tak wielkiego błędu, jak pospieszne zwołanie, zaraz po pierwszych klęskach, reprezentacyi narodowej na nadzwyczajną sesyę. Zdaniem jego, „odwołanie się do narodu“ w tak krytycznej chwili, musiało koniecznie osłabić zaufanie ludu we własne siły, oddziałać najniekorzystniej na ducha, i wzniecić domysł, iż stan rzeczy jest gorszym, niż go przedstawiają biuletyny urzędowe. Cesarzowa nadto, sprzeciwiała się, jako regentka, wszelkiemi sposobami powrotowi cesarza i syna do Paryża, po pierwszych wielkich porażkach armii francuskiej. Z tego też powodu wytworzyła się między małżonkami głęboka niechęć, i to było przyczyną, że cesarz po kilkakroć odmawiał prośbie żony, by go mogła odwiedzić.

Dnia 3 listopada, w niedzielę około godziny I w południe nadjechały z Kassel ku zamkowi dwie dorożki i chciały bramą poboczną wjechać na dziedziniec zamkowy. Gdy straż je zatrzymała, wysiadł z pierwszej dorożki owinięty w płaszcz mężczyzna — był to, jak się później pokazało, hr. Clary — i starał się łamaną niemczyzną nakłonić żołnierza, by wpuścił go do wnętrza; pewna bowiem dama, z którą właśnie przybył, musi koniecznie i natychmiast widzieć się z cesarzem. Żołnierz zapytał o legitymacyę, a ponieważ hrabia jej nie posiadał, więc kazał mu ustąpić. Hr. Clary upierał się przy swem żądaniu, zagrożony jednak bagnetem ustąpił, poczem obie dorożki skręciły napowrót i pomknęły ku hotelowi Schombardta. Tutaj wysiadło całe towarzystwo a już w pół godziny potem rozeszła się wieść o przybyciu cesarzowej Eugenii. Niebawem hr. Clary z nieznajomą damą udał się ponownie do zamku i postarał się w drodze właściwej, aby go wpuszczono. Towarzysząca mu nieznajoma, była wzrostu średniego, ubrana całkiem czarno; twarz jej zasłaniała czarna woalka. Hrabia — znany zresztą dość dobrze w zamku — powiedział urzędnikowi dworskiemu, że przybył ze swą żoną i oboje pragną widzieć się z cesarzem. Urzędnik wprowadził ich na piętro, do sali takzwanego ronda, aby mogli tam zaczekać a w chwili, gdy miał się oddalić, celem poczynienia, co potrzeba, dla wyjednania posłuchania, pojawił się przypadkowo w sali kamerdyner cesarski. Obaczywszy damę, osłupiał z początku, a następnie złożył jej głęboki ukłon i ucałował z dewocyą podaną mu rękę.

Teraz urzędnik nie mógł powątpiewać, że mniemana hrabina Clary, była małżonką Napoleona. Dano znać natychmiast cesarzowi, a za chwilę wyszedł on w pełnym mundurze ze swoich apartamentów, ujął Eugenię w swe ramiona i trzymał ją długo w uścisku. Było to pierwsze widzenie się małżonków po dłuższej, bo od 18 lipca rozłące.

Dla pruskiego urzędu dworskiego zachodziła trudność, jak się zachować w obec cesarzowej, która podróżowała pod nazwiskiem hrabiny Pierrefonds. Generał hr. Monts chociaż nie posiadał na ten wypadek żadnych instrukcyj, zrozumiał, że niepodobna zezwolić, aby cesarzowa, u której niegdyś był gościem król Wilhelm, mieszkała w hotelu. Rezultatem długich narad, między hr. Monts a urzędnikami dworskimi było to, iż dla cesarzowej urządzono apartamenta w pobliżu komnat cesarskich, skutkiem czego uznano ją za gościa króla i królowej. Zarządzenie to zresztą zaaprobowały najzupełniej telegramy z Wersalu od króla i z Berlina od królowej. Jak szybko widocznie cesarzowa zdecydowała się na wyjazd z Anglii, pokazuje się z tego, iż nie przywiozła ze sobą ani bielizny ani sukien, a cały jej pakunek stanowiła mała walizka. Towarzyszyli jej: kamerdyner i panna służąca.

Wówczas wizyta cesarzowej miała pozostać w głębokiej tajemnicy, i tak też się stało; obiegającym bowiem pogłoskom o przyjeździe Eugenii, umiano zręcznie zaprzeczyć, a korespondentom pism zagranicznych, przebywającym w Kassel, i mającym główną swą kwaterę w hotelu Schombardta, zagrożono natychmiastowem wydaleniem, gdyby się poważyli donieść słówkiem o pobycie interesującego gościa....

Podczas spotkania się w tak smutnych okolicznościach cesarza ze swoją małżonką, radzono przedewszystkiem nad tem, co należy czynić po upadku Metzu. Małżonkowie chcieli usłyszeć w tym względzie najpierw zdania hrabiny Hamilton, która żyła z królem i królową na stopie poufałej, i miała u nich wielkie wzięcie. Na telegraficzne zaproszenie przybyła księżna ze swą córką, ówczesną następczynią tronu w Monaco, a obecnie hrabiną Festetics. Obie księżne zabawiły z cesarstwem, sam na sam, przeszło godzinę, a w trzy godziny później Eugenia wyjechała z powrotem do Anglii.

Otoczenie cesarza było niezmiernie pognębione. Z Metzu przybyło kilku dostojników wojskowych, a między tymi ks. Joachim Murat, pułkownik guidów gwardyi cesarskiej, liczący około 30 lat. Zasiadł on do stołu w tych samych sukniach cywilnych, w których opuścił Metz. Był w szarej kurtce, w wysokich, podartych butach, a szyję miał owiązaną chustką wełnianą. Przedstawiał on obraz człowieka, pogrążonego w moralnej i fizycznej niemocy. Opisując nędzę w fortecy Metz, panujące tam ostatniemi czasy rozprzężenie, kreśląc odniesione ztamtąd wrażenia, upokorzenie, jakiego doznał, składając swój pałasz w ręce zwycięscy, nie mógł ukryć tak samo jak ci, co go słuchali, głębokiego wzruszenia i wybuchnął głośnym płaczem. Pośrednictwu księżnej Hamilton w Wersalu zawdzięczał ks. Murat, iż został zaliczony do otoczenia cesarza i mógł mieszkać w zamku.

(Dokończenie nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 5 września 1891.

Lwów, pszenica 9·— do 10·50, żyto 8·50 do 9·—, jęczmień 5·— do 7·75, owies 7·50 do 7·85, rzepak 12·— do 13·50, groch —· do —·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 9·— do 10·—, żyto 8·25 do 8·90, jęczmień 5·— do 7·50, owies 7·— do 7·50, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 12·— do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41·— do 48·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 9·— do 10·25, żyto 8·35 do 9·—, jęczmień 5·— do 7·30, owies 6·90 do 7·15, groch 6·— do 10·50, wyka —·— do —·—, rzepak 12·— do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41·— do 47·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 9·25 do 10·60, żyto 8·75 do 9·25, jęczmień 5·25 do 8·—, owies 7·50 do 8·—, groch 6·30 do 9·75, wyka —·— do —·—, rzepak 12·25 do 13·60, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel 55·— do 60·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 17·— do 17·75 zł.

Usposobienie spokojne. Producenci zachowują rezerwę w sprzedaży.

*) Przedruk wzbroniony.

Fundusz pożyczkowy dla sklepików „Kółek rolniczych“. Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych ogłasza ustanowiony przez Wydział krajowy program użycia funduszu pożyczkowego, uchwalonego przez Sejm krajowy dla Towarzystwa Kółek rolniczych, upraszając wszystkich interesowanych, aby zechcieli przy swych podaniach o pożyczkę ściśle trzymać się ram programu, przez Wydział zakreślonego i podanie to przesłać jak najprędzej Zarzadowi głównemu Towarzystwa, przyczem nadmienia się, że Sejm z uchwalonej na ten cel kwoty 15.000 zł., polecił wstawić w budżet wydatków na r. 1891 tylko kwotę 5.000 zł., jako pierwszą ratę funduszu pożyczkowego dla sklepików Kółek rolniczych.

Program opiewa: 1) z funduszu pożyczkowego uchwałą Sejmu z dnia 27 listopada 1890 r. na popieranie działalności handlowej i przemysłowej Kółek rolniczych przeznaczonego, mogą korzystać: a) Zarządy powiatowe Tow. Kółek rolniczych, utrzymujące składy towarów dla sklepików Kółek rolniczych; b) Zarządy pojedyńczych Kółek rolniczych, utrzymujące sklepiki w gminach, na rachunek Kółek.

2) Pożyczki udzielane będą przez Wydział krajowy, na wniosek Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych, w kwotach do 600 zł. dla zarządów powiatowych, a po 300 dla pojedyńczych Kółek; w wyjątkowych wypadkach i w wyższym wymiarze, z tem jednak zastrzeżeniem, aby pożyczki, udzielone przez Wydział krajowy, nie przenosiły połowę kapitału zakładowego, jaki żądający kredytu włożyli w interes.

3) Skrypt dłużny na przyznaną pożyczkę, ułożony według formularza, którego udzieli Wydział krajowy, ma być podpisany przez biorących pożyczkę, a nadto poręczony pisemnem poręczeniem solidarnem dwóch osób, których rękojmię Wydział krajowy na przedstawienie Zarządu głównego uzna za dostateczną; podpisy biorących pożyczkę i poręczycieli winny być legalizowane. Obowiązki poręczycieli, wypływające z takiego poręczenia, pozostają w mocy także w razie rozwiązania Zarządu powiatowego Kółek, a względnie Kółka rolniczego.

4) Spłata pożyczki nastąpi w ratach, oznaczonych w skrypcie dłużnym przez Wydział krajowy na propozycyę biorących pożyczkę, popartą przez Zarząd główny Kółek rolniczych. Pierwsza rata może przypadać do wypłaty w rok po podjęciu pożyczki. Cała pożyczka winna być spłacona najdalej w czterech latach.

5) W formularzu skryptu (ustęp 3) mają być zamieszczone warunki: a) że biorący pożyczkę obowiązani będą zaprowadzić dla składu towarów, względnie sklepików, rachunkowość wedle wskazówek Wydziału krajowego; b) że poddają się kontroli Wydziału krajowego i zarządu głównego co do przeprowadzenia przedsiębiorstwa i rachunkowości; c) że ubezpieczą towary od ognia w krajowem Towarzystwie ubezpieczeń; d) że co roku, najdalej do 30 stycznia, przedkładać będą Wydziałowi krajowemu przez zarząd główny „Kółek rolniczych“ bilans majątku i dokładny tegoż inwentarz; e) że zwinięcie lub odstąpienie składu (sklepiku) przed spłacenie pożyczki nie może nastąpić bez zezwoleniem zarządu głównego; f) że niedopełnienie któregobądź z warunków, w skrypcie dłużnym przyjętych, pociąga za sobą możność zażądania zwrotu reszty niespłaconej jeszcze pożyczki naraz.

III Ogólne zgromadzenie Oddziału Kałuskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego, odbędzie się dnia 10go września 1891 w sali Rady powiatowej w Kałuszu, o godzinie 4 po południu. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z czynności oddziału przyjęcia członków; 2) odczyt o sposobach tępienia myszy, na podstawie doświadczeń, wygłoszony przez p. J. Dworzaka; 3) sprawa trzody chlewnej; 4) wybór komisyi rewizyjnej za r. 1890/91; 5) wnioski członków.

OSTATNIA POCZTA

W uzupełnieniu szczegółów pobytu Najj. Pana w Pradze, piszą ztamtąd:

Najj. Pan podczas pobytu swego w Pradze, zwiedzi oprócz Smichowa w dniu 28 b. m. także inne przedmieścia praskie. Na granicy miasta od strony Żyżkowa powita Najj. Pana burmistrz tamtejszy, na czele władz miejscowych, poczem Monarcha uda się do ratusza. Ztamtąd pojedzie Najj. Pan do Karolina, gdzie również zwiedzi ratusz i inne osobliwości miasta.

Najj. Panu towarzyszyć będą do Czech Ministrowie: rolnictwa, hr. Falkenhayn i handlu, margr. Bacquehem. Towarzyszyć oni będą oczywiście dlatego — jak pisze wiedeński korespondent *Czasu* — ponieważ Monarcha w Pradze zwiedzi wystawę rolniczą i przemysłową, a także w Libercu zamierza zwiedzić wielkie fabryki niektórych niemieckich przedsiębiorców, którzy nie obesłali wystawy praskiej. Tym sposobem tłómaczy się, dla czego Najj. Panu nie będzie towarzyszył Minister bar. Pražak.

Najd. Arcyks. Rainer uda się w dniu 12 b. m., na inspekcyę obrony krajowej, do Ołomuńca.

Najd. Arcyks. Karol Stefan przybył onegdaj z Traunkirchen do Wiednia.

Wspólny minister skarbu Kallay, powrócił po pięciotygodniowym urlopie do Wiednia.

Minister skarbu dr. Steinbach wyjechał z Wiednia do Gösting.

Minister Szapary powróci do Pesztu 16 b. m., by wziąć udział w naradach ministeryalnych nad budżetem na r. 1892.

Austro-węgierski poseł na dworze brukselskim hr. Khevenhüller, przybył onegdaj do Wiednia.

Wiec katolików czeskich, który miał być zwołany na dzień św. Wacława do Pragi, nie odbędzie się w tym roku — jak donosi *Czech* — z powodu krótkości czasu. „Katolicy czescy zbiorą się w tym dniu tylko na naradę, w celu przygotowania wielkiego wiecu katolickiego, „któryby odpowiadał godności narodu czeskiego“ *Czech* przemawia w końcu za tem, ażeby pierwszy wiec odbył się na Morawach.

Pruskie poselstwo w Monachium zawiadomiło burmistrza tamecznego, że cesarz Wilhelm przybędzie do Monachium dnia 7 września o godzinie pół do 10 wieczorem. Nazajutrz zwiedzi cesarz ratusz monachijski.

Przeciwko księciu Bismarckowi polemizuje bardzo ostro korespondent berliński do wiedeńskiej *Presse*. Przypomina on, jakich to pochwał nie szczędził były kanclerz ówczesnemu ks. Wilhelmowi, za życia dziada a potem w czasie panowania jego ojca. Artykuł przytacza zdanie księcia Bismarcka z monachijskiej *Allg. Ztg.*, w którem tenże twierdzi, iż z cesarzem Fryderykiem byłby się daleko lepiej mógł zgodzić, aniżeli z obecnie panującym synem jego. Dla czegoż tedy, pyta berliński korespondent, polemizował ks. Bismarck tak zawzięcie przeciwko pamiętnikom cesarza Fryderyka, dla czego kazał uwięzić profesora Geffckena? Nie majordomem, ale opiekunem młodego cesarza chciał być książę Bismarck i ta wada starości sprowadziła jego upadek.

Z Berlina telegrafują do *Fremdenblattu*, że kwestya Dardanellów zajmuje ciągle uwagę osób kierujących, że jednak traktowana jest z wielką rezerwą, ponieważ Niemcy, jako najmniej interesowane, nie mogą dać żadnej inicyatywy w tym względzie. Zresztą panuje przekonanie, że cała sprawa w końcu pokojowo załagodzoną zostanie. *Nordd. Allgemeine Ztg.* objawia także przekonanie, że z konwencyi o cieśninach morskich z r. 1856 nie wypływa dla traktatów europejskich żadne niebezpieczeństwo.

Pierwszy burmistrz miasta Poznania Witting, prezentowany przez miasto, powoła-

ny został przez cesarza na dożywotniego członka Izby panów.

Z Warszawy piszą do *Czasu*:

„Cała Warszawa zaniepokojona niespodziewanemi przygotowaniami wojennemi. Przed kilkoma dniami wszyscy właściciele domów otrzymali polecenie, żeby w każdej kamienicy w przeciągu dwóch tygodni przygotowaną była kwatera dla pewnej niezwykle znacznej liczby żołnierzy. Obliczają zatem, że w przeciągu krótkiego czasu skonsygnowana będzie w Warszawie bardzo wielka siła wojskowa. Wrażenie tego rozporządzenia jest olbrzymie. Właściciele domów wypowiadają mieszkania lokatorom. Wszędzie popłoch. *Kuryerowi Warszawskiemu* cenzura skreśliła wiadomość o tem rozporządzeniu, skutkiem czego numer spóźnił się o 3 godziny.“

W Petersburgu zaprzeczają stanowczo pogłosce o podróży carowej do Paryża; natomiast w kołach poinformowanych utrzymują, iż podczas tegorocznych odwiedzin carstwa rossyjskich w Fredensborgu nastąpią zaręczyny carewicza z księżniczką Maryą grecką. Trudności, wynikające z bliskiego pokrewieństwa obu rodziu panujących, są tylko pozorne, gdyż car jako głowa cerkwi prawosławnej może naturalnie spowodować synod do przyzwolenia na to małżeństwo. Bardzo nieprawdopodobną wydaje się dalsza pogłoska, iż na uroczystość zaręczyn przybędzie do Fredensborga cesarz Wilhelm, jako bliski krewny greckiej rodziny królewskiej. Naturalnie, że w podobnej wizycie upatrywanoby ze strony rossyjskiej zamiar cesarza Wilhelma przywrócenia przyjaźniejszych stosunków z Rossyą

Köln. Ztg. donosi z Petersburga, że ustanowiony zeszłego roku komitet dla mobilizacyjnych przygotowań wojsk kozackich, ukończył już swoje roboty, a z rezultatu tychże car tak jest zadowolony, iż każdemu z członków komitetu wyraził osobliwe swoje podziękowanie.

Dzienniki rossyjskie podają w formie pogłoski, iż w Petersburgu organizuje się towarzystwo z udziałem kapitalistów zagranicznych, które ofiarować zamierza usługi swoje rządowi, w sprawie budowy dawniej już projektowanych linij kolejowych.

Doniesienie, jakoby Rossya wykupiła znaczną ilość akcyj kanału Suezkiego, rzuca interesujące światło na usiłowanie jej, ażeby otworzyć sobie jak najkrótszą drogę wodną do Azyi wschodniej, i stanąć wspólnie z Francyą w opozycyi do Anglii. Usiłowanie to jednak będzie podobno małym uwieńczone skutkiem, albowiem większość akcyj kanału jest w posiadaniu państwa W. Brytanii.

Z Władywostoku donoszą, że przybyli tam inżynierowie amerykańscy, w celu obznajomienia się z warunkami budowy kolei syberyjskiej. Przyjazd inżynierów amerykańskich jest podobno w związku z zamiarem bogatego towarzystwa amerykańskiego, które chce wziąć na siebie budowę rzeczonej kolei.

Wychodzący w Chrystyanii *Dagbladet*, dowiaduje się, że tegoroczne ćwiczenia norweskiej artyleryi fortecznej, odbędą się na większą skalę, oraz że liczba podoficerów przy bateryach nadbrzeżnych, została podwyższoną. Przed kilku dniami wyjechali artylerzyści osobnym pociągiem z Chrystyanii do Troegstad, aby ztamtąd udać się do portu Gardemoen. gdzie się coroczne ćwiczenia odbywają.

Dziennik *la France* wpadł na pomysł, aby zapytać się naczelników socyalistów francuskich, co myślą o przymierzu francusko-rossyjskiem. Niektórzy, jak Malou, Brousie oświadczyli się za takowem, o ile ono dąży do utrzymania pokoju; inni znowu; Vaillont, Dauma i Gundes są przeciwnikami aliansu. Gundes nazwał ten alians aliansem oszukanych, a oszukanym będzie Francya; Rossya potrzebuje Francyi, aby za jej pomocą robić swoje interesa na Wschodzie; Vaillont w podobny wyraził się sposób. Widać, że i w obozie socyalistycznym nie ma zgody co do kierunku polityki zagranicznej.

Zupełnie niespodzianie doniósł nam wczoraj telegram o rekonstrukcyi gabinetu tureckiego. Wprawdzie już przed kilkoma dniami zawiadomiono z Konstantynopola, iż sułtan nie jest zadowolony z dotychczasowej działalności ministrów wojny i marynarki, nic jednak nie wskazywało na to, aby były policzone także dni w. wezyra i innych ministrów. Minister wojny, Ali Saib-basza otrzymał już przed kilkoma dniami dymisyę i zmarł nagłą śmiercią, bezpośrednio po doręczeniu mu takowej, a temu tylko wypadkowi, jak słychać, należy przypisać, iż sułtan odroczył chwilowo posłanie dymisyi także ministrowi marynarki, Hassanowi baszy. Teraz nastąpiły gremialne dymisye, których istotny powód jest na razie zagadką, a zagadki tej nie wyjaśniają bynajmniej nazwiska nowych ministrów. Tu i ówdzie przypuszczają, iż czynnikiem w przesileniu była polityka rossyjska.

Standard zajmuje się wytrwale rozpatrywaniem sytuacyi politycznej, i zwracając uwagę na wspólną akcyę Francyi i Rossyi na Wschodzie, mniema, że wszelkie objawy dowodzą ponownych obecnie, gorliwszych zabiegów dyplomacyi francuskiej; ruchliwość ta jednak nie sprowadzi pomyślniejszego dla Francyi stanowiska wśród narodów. Skłonność ta, działania bez potrzeby, jest stanowczo niebezpieczną. *Standard* kończy zdaniem: „Niedowierzanie Europy tkwi w obawie, że francuska republika w zachwytach dla przyjaźni rossyjskiej, posuwa się za daleko, i łatwo bardzo w usiłowaniu swojem, by sobie pozyskać sprzymierzeńca, stać się może sama narzędziem intryg“.

Nowy ambasador francuski w Petersburgu, hrabia Montebello, który tam wkrótce już ma przybyć, zna stolicę Rossyi z lat dawnych. Był on przed 30-tu laty *attaché* poselstwa, gdy ojciec jego był reprezentantem Francyi w Petersburgu. Z Petersburga został hr. Montebello przeniesiony do Rzymu, później do Madrytu, a w r. 1868, jako sekretarz poselstwa do Japonii. Powtórnie, przed wojną francusko-niemiecką, był znowu w Petersburgu, zkąd wszakże wyjechał, by wstąpić w szeregi armii. W wojnie otrzymał order legii honorowej. Po zawarciu pokoju sprawował obowiązki poselskie w Madrycie, Loudynie, Waszyngtonie i Brukseli, a potem dopiero został ambasadorem w Konstantynopolu. Na stanowisku tem pozyskał sympatyę kół ottomańskich, a dziennik turecki, *Hakikat*, poświęca mu sympatyczne wspomnienie pożegnalne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Göpfritz, 5 września. Cesarz Wilhelm tudzież król saski przybyli wczoraj na manewry o godzinie 8 zrana, około miejscowości Edelbach. Później nieco przybył Najj. Pan, oraz książę Jerzy saski, Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik i Franciszek Ferdynand. Cesarz Wilhelm śledził przebieg manewrów z najżywszem zajęciem, a Najj. Pan udzielał mu ciągle objaśnień.

Göpfritz, 5 września. Biuletyn z pola manewrów: Oba korpusy armii, 2-gi i 8-my rozpoczęły rozwijać się w linie bojowe i zbliżać ku sobie, wskutek czego nastąpiły utarczki, począwszy od drogi budziejowickiej wzdłuż rzeki Dyji (Thaya) aż na południe od Allensteig. Wczoraj od godziny 9 zrana trwała walka prawie na całej linii frontowej. Z początku 8 korpus był górą, opuścił jednak zajmowane pozycye, kiedy 13ta dywizya piechoty (z 2go korpusu) około godziny 11 przed południem wykonała stanowczy ruch taktyczny na lewem skrzydle, który zmusił fikcyjnego nieprzyjaciela do odwrotu. Ósmy korpus wykonał też odwrót i oparł się na dobrze wybranem stanowisku pod Haselbach. Drugi korpus nacierał coraz bardziej, aż do czasu, kiedy wprowadzona do boju dywizya obrony krajowej, jako pomoc dla ósmego korpusu, zmusiła drugi korpus do zaprzestania dalszej ofensywy.

O godz. 2 z południa doszły obie armie do zakreślonej przez naczelne kierownictwo manewrów linii demarkacyjnej. Teren lesisty uniemożliwiał operacye kawaleryi.

Hr. Kalnoky i Caprivi bawili na polu manewrów.

Schwarzenau, 5 września. Król saski, a późnej nieco cesarz Wilhelm odwiedzili Najd. Arcyks. Karola Ludwika w Windischsteig. Wieczorem odbył się w Schwarzenau obiad. Po prawej stronie Najj. Pana zajął miejsce cesarz Wilhelm i książę Jerzy saski, dalej Caprivi i hr. Kalnoky, po lewej król saski, ks. Würtemberg, ks. Reuss. Po objedzie odbył się *cercle*.

Wiedeń, 5 września. (*Tel. pryw.*) Przybył tu książę Marszałek Sanguszko, w przejeździe do Wenecyi, do kąpiel morskich.

Wiedeń, 5 września. (*Tel. pryw.*) Opera nadworna obchodzi dziś przedstawieniem „Proroka“ stuletnią rocznicę urodzin Mayerbeera.

Wiedeń, 5 września. Ambasador turecki Zia bey, przerwał urlop i przybył tu z Abbazii.

Praga, 5 września. Komitet wykonawczy wystawy rozesłał komunikat, w którym zawiadamia, że wspólnie z komitetem przyjęcia zarządzi odpowiednie środki, ażeby z powodu spodziewanego wielkiego napływu gości na wystawę w dniach 6 do 8 b. m. (w 100 rocznicę koronacyi cesarza Leopolda II jako króla Czech), obywatelstwo samo utrzymywało porządek. Komitet wykonawczy żywi przekonanie, iż wskutek tego zarządzenia wszelka interwencya władzy będzie zbyteczną, i że publiczność straż obywatelską w każdym kierunku popierać będzie.

Lublana, 5 września. Sędzia, dr. Holst, z Schönbergu, pod Berlinem, stoczył się w przepaść, wspinając się na Triglavę. Zwłoki jego odszukano wczoraj rano.

Torbes, 5 września. Ambasador rossyjski, hr. Mohrenheim przybył tu wczoraj w południe. Powitano go okrzykami: Niech żyje Rossya! Ztąd wyjechał wieczorem do Lourdes.

Bukareszt, 5 września. Komunikat *Agence Roumaine* powiada: Z Bukaresztu donoszą, iż król Karol odwiedzi króla włoskiego, obaj bowiem monarchowie będą przebywać w bliskiem ze sobą sąsiedztwie Zjazd ten tylko przypadkowy, a nie przygotowany, nie będzie miał ani oficyalnego, ani politycznego charakteru.

Berlin, 5 września. (*Tel. pryw.*) Zaprzeczają tu pogłosce, jakoby cesarz Wilhelm miał udać się do Danii i spotkać się tam z carem.

Kopenhaga, 5go września Zaprzeczają stanowczo doniesieniu, jakoby car udzielił posłuchania „politycznemu“ przedstawicielowi barona Hirscha, p. White.

Kopenhaga, 5 września. Car, król duński, król grecki i inni, bawiący tu książęta przyjęli zaproszenie króla szwedzkiego i udali się na polowanie na zające, które odbędzie się na wyspie Hwen.

Niżny Nowogród, 5 września. Zgromadzenie kupców, przybyłych na tegoroczny targ, uchwaliło jednogłośnie odnieść się do rządu z prośbą o bezzwłoczne zniesienie systemu wolnych portów na Amurze, albowiem system ten wyrządza dotkliwe szkody miejscowym interesom handlowym.

Rzym, 5 września. Wiadomość o chorobie Papieża jest bezzasadną. Papież odbył wczoraj i przedwczoraj całogodzinną przechadzkę po ogrodzie watykańskim, udzielał wczoraj posłuchań i przyjmował zwykłym trybem sekretarza stanu kardynała Rampollę.

Paryż, 5 września. Wbrew doniesieniom ze źródeł tureckich, że Porta wkrótce wyjaśni mocarstwom w nocie okólnikowej kwestyę cieśniny Dardanelskiej i przewożenia towarów zagranicznemi okrętami handlowemi, mniema *Mémorial diplomatique*, że Porta nie zaproponuje wcale zmiany w stypulacyach paryskiego i berlińskiego traktatu. Chodzi jedynie o klausulę dodatkową, którąby dozwoliła obszerniejszej interpretacyi traktatów.

Paryż, 5 września. Podczas manewrów pod Troyes trzech żołnierzy padło.

Marsylia, 5 września. Łodzią pakietową lewantyńską przybyło do Marsylii 37 żydów z Rossyi, którzy usiłowali w rozmaitych syryjskich portach wylądować, wszędzie jednak odprawieni zostali.

Konstantynopol, 5 września. *Politische Correspondenz* donosi: W kompetentnych kołach tureckich zapewniają, iż zmiana gabinetu nie ma znaczenia międzynarodowego, co wynika już z tego samego, iż nowy w. wezyr i nowi ministrowie, są pod względem politycznym bezbarwni. Co się tyczy specyalnie mianowania energicznego Rifata-baszy ministrem spraw wewnętrznych, to na wybór tej osobistości wpłynęło głównie przeświadczenie o potrzebie uwolnienia Turcyi od rozbójnictwa.

Koła tureckie występują przeciw zapatrywaniu, jakoby zawarto z Rossyą porozumienie w sprawie Dardanellów wytwarzało w stosunkach międzynarodowych coś nowego, lub było znacznem ustępstwem na rzecz Rossyi. W. Porta nie zawiadomi mocarstw w formie oficyalnej o tem porozumieniu, które, oznaczając dokładnie liczbę rezerwistów rossyjskich, jacy mogą być przewiezieni, wyklucza z góry wszelkie nadużycia.

Konstantynopol, 5 września. Ambasador turecki Zia bey został tutaj powołany. Otrzyma on w miejsce Saida baszy, którego wyznaczono na prezydenta rady stanu, tekę spraw zagranicznych.

Konstantynopol, 5 września. Pismo sułtana, mocą którego zostały zarządzone zmiany osób w gabinecie, powiada tylko, iż zmiany te okazały się niezbędnemi. Ogólnie panuje niepewność co do istotnych powodów i celów zmian w gabinecie. Krążą też najrozmaitsze, częstokroć awanturnicze pogłoski. Mówią, iż usuniętego w. wezyra denuncyowano w pałacu sułtańskim, jako stojącego na czele sprzysiężenia, i temu też przypisują, że minister wojny, Osman-basza, jako mało energiczny, został zastąpiony przez dotychczasowego komendanta pałacu Ildiz (gdzie rezyduje sułtan), posiadającego najzupełniejsze zaufanie padyszacha. Pogłoska ta znajduje poniekąd oparcie w tym fakcie, iż w pałacu Ildiz zarządzono najobszerniejsze środki ostrożności, zdwojono straż i zabroniono doń surowo wstępu obcym osobom.

Nowy Jork, 5 września. *Biuro Herolda* donosi z Valparaiso: Ponieważ ze strony zwycięsców odmówiono tych rękojmij, jakich zażądali komendanci okrętów państw obcych, na których pokład schronili się zwolennicy Balmacedy, przeto wysłano wszystkich zbiegów politycznych na okrętach amerykańskich i niemieckich do Peru.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 września 1891, godzina 0 minut 33. Akcye kredytowe 277·87, Akcye kolei państwowej 283·25, Akcye tytoniowe 158 50, Anglo-austryackie —·—, Unionbank —·—, kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 100 75 Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hip teczno- obligacye Banku dla krajów koronnych 198·70, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98 75, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc węgierska renta złota 103 10 za 100 marek 57 55, Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 4 września 1891 r. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogramów —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 19·75 do 20·25 zł. Szczecin: Pszenica —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł. Kolonia —·— do —·— zł., rzepak —·— do —·— zł. za 100 kilogramów jesień. Budapeszt: Pszenica na jesień 19·71 do 19·73 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 234·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 55·20 zł., rzepakowy olej —·— do —·— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący fr 62·80 olej rzepakowy —·— do —·— fr., spirytus —·— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od 1 czerwca 1891.

(Wedle zegaru lwowskiego).

Odjazd ze Lwowa:

W kierunku ku Stryjowi:

6.20 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

10.50 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.

8.05 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.

8.53 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Suchy.

W kierunku ku Czerniowcom:

5.24 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.

9.16 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.

4.30 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.

10.24 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku ku Bełzcowi.

9.25 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

7.40 wieczór. Pociąg mięszany do Żółkwi.

Przyjazd do Lwowa:

W kierunku ze Stryja:

7.54 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja.

9.02 rano. Pociąg osobowy ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja

3.42 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

12.19 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego.

W kierunku z Czerniowiec:

6.53 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.

2. po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

8. wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.

11.52 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełzca:

6.45 rano Pociąg mięszany z Żółkwi.

4.22 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca;

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po 6 centów.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociag mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 września 1891.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	205	—	208	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	235	—	238	-
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	302	—	305	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	50	101	20
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	60	109	30
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	40	99	10
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	40	99	10
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	—	95	70
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	30	100	—
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	70	95	40
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	52	—	54	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	10	104	80
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	80	92	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	30	102	-
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	98	20	98	90
„ „ „ 4 „ „	91	50	92	20
5. Losy miasta Krakowa	21	75	22	75
„ „ Stanisławowa	27	—	29	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	52	5	62
Napoleondor	9	26	9	36
Półimperyał	9	40	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	25	1	35
„ „ papierowy	1	24¼	1	26¼
100 marek niemieckich	57	25	57	85

(bez kuponu bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 3 września 1891.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	90 35	90.55
luty-sierpień	90 40	90.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	90.25	90 45
kwiecień-październik	90 35	90.55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	135.—	135 75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136 75	137.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	147.50	148.
„ „ 1864 po 100 złr.	180.20	180.70
„ „ 1864 po 50 złr.	179.50	180.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	147 20	148.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	109.95	110.15
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.20	102.40
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.15	105.50
Galicyi	104.—	105.—
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	90.35	91.35
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	151.75	152.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	274.75	275.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	606.—	615.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	197 50	198.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1008.—	1012.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	86.—	86 50
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m	304.—	308.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2700.—	2707.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.—	205 50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	236.—	236.80
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	283 50	284.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	100.75	101 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	198.25	199.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.40	101.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.25	110.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100.25	101.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.—	98.50
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.25	95 75
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.40	100.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.75	99.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.75	101.25
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.—	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.50	101.50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	103.85	104 30
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	103 25	104.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	98.75	99 75
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	98.60	99.40
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.—	99.50
detto (Jarosław-Sokal	95.—	95 50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.—	82.45
z r. 1884	89 50	90.50
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.30	101.30
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.50	186.50
Clarego po 40 zł. m. k.	54.—	56.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	122.—	124.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.30	22 60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.75	21.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	54.—	55.—
Palffego po 40 zł. m. k.	55.—	56.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17 —	17.60
„ „ węg. „ po 5 zł.	11 25	11.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.60
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	61.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.—	62 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	133.—	135.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	66 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35 —	36.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	49.—	50.—
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	117 30	117 60
Paryż za 100 fr.	46 37 50	46.45 —
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.58.—	5.60 —
„ pełnej wagi	5.57.—	5.59 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.33.—	9.34 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 12545 (5773 1—3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy uznał Senczynę z Petranki obłąkanym ustanawiając kuratorem Antoniego Senczynę z Petranki.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 28 sierpnia 1891.

L. 21847 (5744 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie uznał Jana Miaskowskiego budowniczego w Krakowie umysło chorym i ustanowił kuratorem jego adwokata dr. Jana Szaflarskiego w Krakowie.

Kraków, dnia 14 sierpnia 1891.

L. 8196 (5694 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ma w Złoczowie podaje do publicznej wiadomości, że dla Iwana Czekajło w Majdanie Gołogórskim jako głuchoniemego w myśl §. 275 uc. kurator w osobie Matwija Pilipiak ustanowiony został.

Złoczów, dnia 2 maja 1891.

Licytacye.

L. 6706 (5792 1—3)

Sąd powiatowy zawiadamia, iż dnia 22 września i 20 października 1891 ka żdym razem o godz. 9 rano sprzedaż realności lwh. 46 gm. Dymitrów duży objętej masy Jana Panka własnej, na zaspokojenie wierzytelności Józefy Rogalskiej w kwocie 99 zł. wa. zpn. przedsięwziętą i przy drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 480 zł. wa.

Wadyum 48 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipot., tudzież reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przeglądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, dnia 25 lipca 1891.

L. 1129 (5788 1—3)

C. k. Sąd powiatowy md. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu zniesienia spólnej własności realności pod lk. 84 wyk. hip. 6 gm. Posada sanocka objętej w 1/3 Herscha Rubina a w 2/3 części Franca Srogiego własnej na rzecz Reuscha Rubina odbędzie się dnia 28 września 1891 i dnia 20 października 1891 zawsze o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 25 egzekucyjna sprzedaż realności Franca Srogiego w 2/3 a Herscha Rubina w 1/3 części własnej położonej w Posadzie sanockiej.

Cena wywołania 620 zł. aw.

Wadyum 62 zł. aw.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 10 sierpnia 1890 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi, lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dr. Flakowicza a p. dr. Goldhamera zastępcą tegoż.

Sanok, dnia 16 czerwca 1891.

L. 5376 (5795 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu, ogłasza że w sprawie egzekucyjnej Michała Piechy z Pewli wielkiej pko Michałowi Brańce względnie tegoż mas e spadkowej w Pewli wielkiej pcto 750 zł. aw. zpn. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności dłużnika Michała Branki względnie tegoż masy spadkowej własnych w Pewli wielkiej położonych a mianowicie całego ciała hipotecznego lk. 28 lwh. 70, b. 8/72 części realności l. wyk. hip. 71, c. 2/12 części realności l. wyk. hip. 72, d. 8/72 części realności l. wyk. hip. 73 i 8/72 części realności l. wyk. hip. 74 ks. gr. gm. kat. Pewel wielka na dzień 30 września 1891 i na dzień 4 listopada 1891 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 34 zł. aw.

Cena szacunkowa i wywołania 335 zł. 25 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Bogdani w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec, 20 lipca 1891.

L. 4125 (5627 2—3)

Na dniach 15 października i 19 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w Sądzie tut. celem zaspokojenia na rzecz Saula Teichmana dłużnej kwoty 124 zł. 6 ct. wa. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk 49 w Wysocku niżnem położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Abrahama Teichmana Srulów własnej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 13 kwietnia 1885 l. 2012 zastawniczo opisanej z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim zaś terminie także i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 250 zł
Wadyum zaś 25 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tus. registraturze przeglądnąć.

Borynia, 29 września 1890.

L. 4013 (5776 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żurawnie odbędzie się o godzinie 10 przed południem dnia 24 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 października 1891 i poniżej takowej licytacya realności pod lk. 85 w Baliczach podgórnych położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Dmytra Woźniaka a względnie tegoż spadkobierców Ilka Woźniaka i Anny Serbin własnej o zapłacenie 110 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 392 zł.
Wadyum 39 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowionym jest kurator p. Manswet Janiszewski w Żurawnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Żurawno, dnia 26 czerwca 1891.

L. 4078 (5771 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi dłużnej kwoty 7 rat po 9 zł. i 9 zł. 9 ct. zpn. odbędzie się w Sądzie tut. w dniach 21 września i 19 października 1891, każdą razą o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 15 w Senatówce ad Czołhynie położonej wyk. hip. l. 193 ks. grunt gminy kat. Przyłbice objętej dłużnej nieobjętej masy ś. p. Iwana Łucia własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 137 zł.
Wadyum 13 zł. 70 ct. wa.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. Sądu przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 19 czerwca 1891.

L. 1856 (5772 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy zł. 20 zpn. odbędzie się na rzecz Estery Kleiner w tutejszym Sądzie sprzedaż połowy posiadłości lwh. 1752 gminy kat. objętej, dłużnika Mojżesza Mondscheina własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 16 września 1891 i dnia 16 października 1891 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i res. tę warunków licytacyjnych. przejrzeć można w registraturze sądu.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. dr. Witlina w Kałuszu.

Wadyum wynosi zł. 10 aw.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 26 czerwca 1891.

L. 3454 (5670 2—3)

W dniach 15 października 1891 i 19 listopada 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 12, 9, 29 i 50 Franciszka Jarosza w Faś iszowy własnej na rzecz kasy oszczędności Tarnowskiej pto. 2500 zł. aw. zpn. dla wierzycieli na realnościach tych ubezpieczonych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzy dopiero po dniu 27 listopada 1889 nabyli prawo zastawu na powyższych realnościach.

Cena wywołania 16507 zł.
Wadyum 1650 zł.

Res.tę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Bartmana z Wojnicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Wojnicz, 19 sierpnia 1891.

L. 3453 (5669 2—3)

W dniach 15 października i 19 listopada 1891 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie Wojniczu przymusowa sprzedaż realności pod l. 201 i 404 gminy Wojnicz, Stanisława i Rozalii z Rajców Wajdów własnych, na rzecz Tarnowskiej kasy oszczędności pto 539 zł. 6 ct. zpn. dla wierzycieli na realnościach tych ubezpieczonych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu 13 maja 1891 nabyli prawo zastawu na powyższych realnościach.

Cena wywołania realności l. 201 gminy Wojnicz 3750 zł., zaś co do realności l. 404 gminy Wojnicz 250 zł.

Wadyum odnośnie do realności l. 201 375 zł., zaś do realności l. 404 25 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Stanisława Bartmana z Wojnicza.

Wojnicz, 8 sierpnia 1891.

L. 4662 (5751 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 17 września 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 października 1891 nawet poniżej takowej licytacya 3/27 części realności pod lk. 251 w Panszówce położonej według wyk. hip. 214 gminy kat. Panszówka Wasyla Kotyka własność stanowiących na rzecz Altera Schneiera ku zaspokojeniu sumy 80 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 66 zł. 66 ct.
Wadyum 7 zł. aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla późniejszych niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Czarkowskiego w Czortkowie.

Czortków, dnia 30 czerwca 1891.

Zl. 390. (5564 2—2)

Pferde-Licitation.

Es wird hiemit bekannt gegeben, dass am Mitwoch den 23 September 1891 auf dem Rossmarkte in Przemyśl „Targowica" ungefähr 400 Stück ausgemusterte ärarische Pferde im Licitationswege gegen sogleiche Bezahlung zur Veräusserung gelangen werden.

Falls am obgenannten Tage nicht alle Pferde verkauft werden sollten, so findet der Verkauf auch noch am 24 September 1891 statt.

Beginn Punkt 8 Uhr früh und 2 Uhr Nachmittags.

Die Ersteher sind verpflichtet die Stempelgebühr nach Scala III zu leisten.

Przemyśl, am 28 August 1891.

Verwaltungs-Commission der k. und k. Train Division Nr. 10.

Licytacya na konie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że we środę 23 września 1891 na targowisku koni w Przemyślu „Targowica" odbędzie się sprzedaż około 400 sztuk wymustrowanych wojskowych koni w drodze licytacyi przy natychmiastowem spłaceniu.

W przypadku niewyprzedania wszystkich koni w dniu nadmienionym, to nastąpi ciąg dalszy tej sprzedaży 24 września 1891.

Początek punktualnie o godzinie 8mej rano i o godzinie 2 po południu.

Nabywcy tychże koni są zobowiązani należytość stemplową według III skali złożyć.

Przemyśl, dnia 28 sierpnia 1891.

Komisya zarządowa c. i k. dywizyi trenu nr. 10.

Zl. 2934. (5592 2—3)

KUNDMACHUNG.

Die k. k. Tabak Hauptfabrik in Winniki beabsichtiget ihren Bedarf an Brennholz, Steinkohlen, Brettern, Pfosten und Stricken für die Zeit vom 1 Jänner bis 31 Dezember 1892 im Wege der öffentlichen Lizitation durch Überreichung schriftlicher Offerte, welche bis zum 6 Oktober 1891 Mittags 12 Uhr einzubringen sind, sicherzustellen.

Das Nähere ist aus der im vorhergehenden Zeitungsblatte Nr. 196 enthaltener ausführlichen Kundmachung zu ersehen.

Winniki, am 24 August 1891.

OBWIESZCZENIE.

Przy c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach będą: drzewo bukowe opałowe, węgle kamienne, deski, dyle i sznury na rok 1892 w drodze pisemnych, najdalej do dnia 6 października 1891 o godzinie 12 w południe, przedłożyć się mających ofert, ubezpieczone.

Bliższe szczegóły mogą być powzięte z obwieszczenia zawartego w poprzedniej gazecie nr. 196.

Winniki, dnia 24 sierpnia 1891.

Zl. 2821. (5561 2—2)

A V I S O.

Behufs Sicherstellung der Verfrachtung Militär-Aerarischer Güter und Beistellung von Beiwägen für die Eskorten der Munitions- und Waffen - Transporte, dann Verführung der Militärgüter in den Garnisonsorten und zu den Cantonirungsstationen, ferners Beistellung von Kaleschfuhren für das k. und k. Heer und die k. k. Landwehr pro 1892, finden nachstehende schriftliche Verhandlungen statt und zwar jedesmal um 10 Uhr Vormittags:

Beim k. und k. Militär-Verpflegs-Magazin in Krakau: am 10 September 1891 für die Verfrachtung auf der Strecke Bahnhof Chabówka, Neumarkt- Artillerie - Lehrplatz bei Neumarkt und zurück, dann Bahnhof Podłęże-Niepołomice und retour.

Am 16 September 1891 für die gesammte Verfrachtung und Beistellung von Kaleschen in den Stationen: Chrzanów, Kęty und Wadowice.

Beim k. und k. Militär-Verpflegs Magazine in Tarnow am 10 September 1891 für die gesammte Verfrachtung und Beistellung von Kaleschen in Tarnow und Neu-Sandez.

Beim k. und k. Militär-Verpflegs-Magazine in Olmütz für die gesammte Verfrachtung und Beistellung von Kaleschen.

Am 10 September 1891 für die Station Olmütz.

Am 14 September 1891 für die Stationen: Prerau, Mährisch Schönberg und Mährisch Weisskirchen.

Am 16 September 1891 für die Stationen Troppau, Jägerndorf und Bielitz.

Die näheren Bedingungen können täglich während der gewöhnlichen Amtsstunden bei den vorgenannten Verpflegs-Magazinen erfragt werden.

Von der Intendanz des k. u. k. 1 Corps.

Krakau, am 15 August 1891.

Doniesienie.

W celu zabezpieczenia przewozu towarów wojskowo - skarbowych oraz dostawy pojazdów dla eskort przy transportach amunicyi i broni, dalej przewozu towarów wojskowo - skarbowych w miejscach garnizonowych oraz do stacyi kantonoryjnych, dalej dostawy powozów dla c. i k. wojska i c. k. obrony krajowej na rok 1892, odbędą się następujące pisemne rozprawy a mianowicie każdą razą o godzinie 10 przed południem:

W c. i k. magazynie prowiantowym wojskowym w Krakowie: dnia 10 września 1891 dla przewozu na przestrzeni: Chabówka dworzec, Nowy Targ, Strzelnica artyleryi przy Nowym Targu i na odwrót, również i Podłęże dworzec Niepołomice i na odwrót.

Dnia 16 września 1891 dla całkowitego przewozu w stacyach garnizonowych: Chrzanów, Kęty i Wadowice.

W c. i k. magazynie prowiantowym wojskowym w Tarnowie dnia 10 września 1891 dla całkowitego przewozu i dostawy powozów w Tarnowie i Nowym Sączu.

W c. i k. magazynie prowiantowym wojskowym w Ołomuńcu dla całkowitego przewozu i dostawy powozów.

Dnia 10 września 1891 dla stacyi Ołomuniec.

Dnia 14 września 1891 dla stacyi Przerów, Mor. Szumberk, Mor. Hranica.

Dnia 16 września 1891 dla stacyi: Opawa, Karniów, Cieszyn i Bielsko.

Bliższych warunków udziela się codziennie podczas zwykłych godzin urzędowych w zwyż wymienionych magazynach prowiantowych wojskowych.

Z intendantury c. i k. 1 korpusu.

Kraków, dnia 15 sierpnia 1891.

Zl. 5344. (5649 2—3)

A v i s o.

Bei der am 22 September l. J. stattfindenden Einkaufs-Verhandlung werden auch Anträge auf Lieferung von Weizenfrucht entgegengenommen u. zw. können offerirt werden:

I. für das Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl statt:

19.600 q. Roggen:
9800 Meterzentner Weizen und
9800 „ Roggen,

II. für das Militär-Verpflegs-Magazin in Jaroslau statt:

14.100 q. Roggen:
7050 Meterzentner Weizen und
7050 „ Roggen;

III. für das Militär-Verpflegs-Magazin in Rzeszów statt:

7300 q. Roggen:
3650 Meterzentner Weizen und
3650 „ Roggen.

Alle übrigen Bedingungen des Aviso vom 25 August 1891 Nr. 5344 bleiben sinngemäss aufrecht; die Abstellung des Weizens hat mit der Hälfte des für Roggen angegebenen Quantums zu erfolgen.

Przemyśl, am 28 August 1891.

Von der k. und k. Intendanz des 10 Corps.

L. 5344 (5649 1—2)

A V I S O dieses.

Auf das in Nr. 198 dieses Blattes vom 1 September 1891 verlautbarte Aviso wegen Lieferung des Regie-Bedarfes an Roggen ung Hafeer für die Stationen Przemyśl Jaroslau und Rzeszów wird aufmerksam gemacht.

Die näheren Bedingnisse können bei der k. und k. Intendanz des 10 Corps zu Przemyśl, sowie bei den k. und k. Militär-Verpflegs-Magazinen in Przemyśl, sowie bei den k. und k. Militär-Verpflegs Magazinen in Przemyśl, Jaroslau und Rzeszów bis 21 September 1891 täglich zwischen 10 und 12 Uhr Vormittags eingesehen werden.

Przemyśl, am 28 August 1891.

Von der k. und k. Intendanz das 10 Corps.

L. 813 (5783 1—3)

Pferde Licitation.

Von Seite des k. k. Staatshengsten Depots in Drohowyże werden am 18 September l. J. um 10 Uhr Vormittags nachbenannte Wallachen gegen gleichbare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden, und zwar:

in Lemberg am Pferdemarkte:

Porau, Fuchs, 9 Jahre alt, 161 cmt. hohc, englisch Halbblutt.

Marcius, Fuchs, 9 Jahre alt, 164 cmt hoch, englisch Halbblut,

Ahmet, Braun 16 Jahre alt, 163 cmt. hoch, araber Halbblut.

Loriot, Braum, 9 Jahre alt, 158 cmt. hoch, englisch Halbblut.

Kogut, Schimel, 17 Jahre alt, 160 cmt hoch, araber Halbblut.

In Sanok am Ringplatze.

Benjamin, Braun, 9 Jahre alt, 163 cmt. hohc, englisch Halhblut.

Kethely, Rapp, 5 Jahre alt, 166 cmt. hoch englisch Halbblut.

Dahoman, Braun, 6 Jahre alt, 173 cmt hoch, araber Halbblut.

Mehemed Ali, Schimel, 13 Jahre alt, 164 cmt. araber Halbblut.

Upadłości.

L. 12518. (5786 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że na całym majątku ruchomym Samuela Feila, kupca w Stanisławowie, tudzież na majątku nieruchomym położonym w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868. obowiązuje postępowanie konkursowe wprowadzonem zostało, że kierującym komisarzem c. k. Radca Sądu krajowego Kajetan Kopacz, zaś administratorem tymczasowym tutejszy adwokat dr. Zygmunt Zins mianowanym został.

Rzeczą jest wierzycieli konkursowych swe wierzytelności chociażby co do takowych spór jakikolwiek był w toku do dni 60 od tego ogłoszenia w tutejszym Sądzie dla uniknienia skutków z zaniechania lub spóźnienia zgłoszeń wynikających, zgłosić i na terminie dnia 30 listopada 1891 o 9 godzinie rano płynność takowych i klasę wykazać, który to ostatni termin jako ugodowy się określa.

Na tym terminie wolno będzie zgromadzonym wierzycielom do zarządu i wydziału inne osoby zaufania powołać.

Celem zatwierdzenia mianowanego przez Sąd administratora lub wyboru innego, tegoż zastępcy i członków wydziału, ustanawia się termin na 20 października 1891 o godzinie 9 rano.

Wierzycieli po za obrębem tut. Sądu zamieszkałych wzywa się, by pełnomocników do odbierania uchwał sądowych tu zamieszkałych, Sądowi wskazali, inaczej dla nich kurator ustanowiony być by musiał.

Dalsze ogłoszenia umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Stanisławów, dnia 2 września 1891.

L. 25523. (5799 1—3)

W sprawie konkursowej Szymona Józefa 2 im. Blasberga zatwierdzono tymczasowego zarządcę masy Chaima Guttmanna i ustanowiono jego zastępcą Leona Tauba.

O czem wierzycieli Szymona Józefa 2 im. Blassberga zawiadamia się.

Z c. k. Sądu krajowego.

We Lwowie, dnia 25 lipca 1891.

Konkursa.

Zl. 1469. (5761 3—3)

C o n c u r s

für eine Wirtschaftselevenstelle bei dem k. k. Saatsgestüte in Radautz.

Bei der Direction des k. k. Staatsgestütes in Radautz wird ein Wirtschaftseleve mit dem Adjutum jährlicher vierhundert Gulden (400 fl.) einem Natural - Wohnzimmer und dem Bezuge von 10 23 m³. harten Brennholzes aufgenommen.

Bewerber haben nebst der Nachweisung über ihr Alter, über den Besitz der österreichischen Staatsbürgerschaft und der körperlichen Eignung sich über die genossene Vorbildung und insbesonders darüber auszuweisen, dass sie ihre Fachstudien mindestens an einer landwirtschaftlichen Mittel-

schule mit gutem Erfolge absolvirt haben. Der Nachweis einer landwirtschaftlichen Praxis, die Absolvirung der Hochschule für Bodenkultur mit gutem Erfolge, sowie die Kenntniss der Landessprachen oder wenigstens einer slavischen Sprache ist erwünscht. Die Gesuche sind binnen vier Wochen vom Tage der ersten Veröffentlichung dieser Concursausschreibung in der Wiener-Zeitung, an die Direction des k. k. Staatsgestütes in Radautz zu richten.

K. k. Staatsgestüts-Direction.

Radautz, am 31 August 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14202. (5695 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Złoczowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Maryana hr. Łosia z powodu wniesionego przeciw niemu w tutejszym Sądzie pod dniem 18 lipca 1891, l. 14202, przez Jana Paygerta pozwu przeciw Maryanowi hr. Łosiowi niewiadomemu z miejsca pobytu o uznanie prawa własności realności rustykalnej w Bortkowie wyk. hip. 414 objętej z pn., celem zastępywania pozwanego w przeprowadzić się mającym sporze ustnym na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszy adwokat pan Rożankowski ustanowionym został.

Wzywa się przeto pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił, i jemu swe środki obrończe podał, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.

Złoczów, dnia 20 lipca 1891.

L. 7147. (5621 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Reicha, że celem doręczenia mu rezolucyi tabularnej z dnia 23 marca 1891 l. 2641 ustanowiono dla niego kuratorem Jana Parobka z Kuryłówki i temuż zwróconą rezolucyę doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, dnia 17 sierpnia 1891.

L. 2078. (5601 3—3)

Zawiadamia się nieobecnych Rosi Daar i Markusa Daara, że tus. rezolucyą z 17 marca 1891 l. 2078 dozwalającą na zaintabulowanie prawa własności 1/36 części ciała hipotecznego, wykazu do liczby 150 księgi gruntowej gminy Dębicy, w miejsce Mindli Dreissiger w stanie biernym sumy 400 zł. wa., w miejsce Samuela Prekera i sumy 200 zł. wa., w miejsce Dawida i Mindli Dreissigerów, dla Frymety Daar ustanowionym kuratorom a to dla pierwszej adw. dr. Friedbergowi a dla drugiego Pinkasowi Ulmanowi doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica, dnia 17 marca 1891.

L. 4546. (5796 2—3)

Zbarazki Sąd powiatowy uwiadamia Jzraela Grünhauta z miejsca pobytu nieznanego, że Józef Kazimirzów dnia 1 czerwca 1891 l. 4546 wniósł przeciw niemu i Betti Grünhaut pozew o zapłacenie 100 zł. i 127 zł., że termin do sumarycznej rozprawy na dzień 9 września 1891 godzinie 9 rano wyznaczono i że dla pierwpozwanego Zygmunt Dzierzanowski w Zbarażu kuratorem ad actum postanowiony został.

Wzywa się zatem pierwpozwanego, ażeby kuratorowi potrzebnej udzielił informacyi lub sądowi innego wskazał zastępcę, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Zbaraż, dnia 9 czerwca 1891.

L. 2981. (5746 2—3)

C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Onufrego, Wacława, Kajetana Małeckich i Walentego Pietrzyckiego, iż Jan, Kazimierz i Katarzyna Laskowscy wnieśli przeciwko nim pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 1130 zł. m. wied., z karty C, posiadłości w Frysztaku lwh. 276 objętej, że im kuratorem Antoniego Dymnickiego ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 16 września 1891 o godzinie 10 rano wyznaczono. Wolno przeto pozwanym, kuratorowi dać potrzebną informacyę, lub też ustanowić innego pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy.

Frysztak, dnia 13 sierpnia 1891.

L. 11405. (5745 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Herscha Kohanna, że c. k. Dyrekcya galicyjskiego funduszu propinacyjnego we Lwowie wniosła 20 czerwca 1891 l. 8844, celem zaspokojenia grzywny propinacyjnej zaległej u Herscha Waldmanna w kwocie 150 zł. aw. z pn., prośbę o egzekucyjne oszacowanie realności wyk. hip. l. 283 ks. gr. gminy Sosolówka objętej, obecnie na imię Abrahama Herscha Kohanna zaintabulowanej, której załatwienie i dalsze uchwały doręcza się ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Czaczkowskiemu, a Abrahama Herscha Kohanna wzywa się, by wskazał swoje miejsce pobytu, lub o środkach prawnych zawiadomił kuratora.

Czortków, dnia 23 sierpnia 1891.

L. 6429. (5747 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia wierzycielom hipotecznym majętności Kulczyce część I, II, III i IV w gal. tabuli krajowej na Jana Guta Kulczyckiego, Jana Polewki Kulczyckiego, Stefana, Teodora i Julię Kulczyckich zapisanej, że wynagrodzenie za prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w tej majętności w ilości 1148 zł. $22^1/_2$ ct. a. w. wymierzonem zostało, i że w celu przyznania tego wynagrodzenia wzywa się wszystkich wierzycieli hipotecznych, aby w terminie trzech miesięcy a mianowicie do dnia 15 listopada 1891 wierzytelności swoje tutaj zgłosili, przyczem się im oznajmia, iż niezgłaszający się przy rozprawie przekazawczej słuchani nie będą i będą tak uważani, jak gdyby na przekazanie swej wierzytelności do powyższego wynagrodzenia wedle pierwszeństwa hipotecznego zezwolili i że utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie, którąby stawający interesenci zawarli, jeżeli wierzytelność ich według porządku hipotecznego została do wynagrodzenia przekazaną albo na gruncie zabezpieczona.

Wymogi zgłoszenia są następujące:

1) dokładne wymienienie imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika zaopatrzone w legalizowane pełnomocnictwo.

2) oznajmienie wierzytelności wymaganej tak w kapitale jak i w procentach.

3) oznajmienie pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności.

4) wymienienie zamieszkałego w tutejszym okręgu pełnomocnika do odbierania uchwał jeżeli zgłaszający po za tutejszym okręgiem mieszka, inaczej bowiem uchwały przesłanemi będą pocztą ze skutkiem doręczenia do rąk własnych.

Sambor, dnia 21 lipca 1891.

L. 9256. (5699 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie uwiadamia, iż w sprawie przeniesienia ciężącego w wykazie hipotecznym l. 250 księgi gruntowej gminy katastralnej Czortków stary na rzecz małoletnich Fedka, Jakima, Maryi i Zofii Pidrucznych prawa zastawu dla kwoty 37 zł. 55 ct. z pn., do nowo powstałych ciał hipotecznych gminy katastralnej Czortków stary objętych, w przymiocie hipoteki łącznej, ustanowiono dla nich kuratorem ad actum adwokata dra Diamanta w Czortkowie i że przeznaczona dla nich tusądowa uchwała tabularna z dnia 29 marca 1891, l. 4336, temuż kuratorowi doręczoną została.

Wzywa się przeto Fedka, Jakima, Maryę i Zofię Pidrucznych, by u wyż wymienionego kuratora zgłosili się lub innego zastępcę sobie obrali, inaczej szkodliwe ztąd wyniknąć mogące skutki sami sobie przypiszą.

Czortków, dnia 30 czerwca 1891.

L. 21061. (5709 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie w sprawie egzekucyjnej Racheli Laub cessyonaryuszki R. H. Spiry przeciwko Chaimowi Laubowi względnie jego spadkobiercom pto 389 zł. 15 ct. wa. z pn., ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Rosalii z Laubów Herschkowitzowej, celem zastępowania jej w tej sprawie kuratorem adw. dra Olearskiego z substytucyą adw. dra Doboszyńskiego i wzywa ją, aby albo ustanowionemu dla niej kuratorowi swoich środków prawnych udzieliła, lub też innego pełnomocnika tut. Sądowi przedstawiła.

Kraków, 7 sierpnia 1891.

L. 11011. (5714 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Wincentego Leśniaka, aby się w przeciągu jednego roku od dnia niniejszego ogłoszenia w tutejszym Sądzie zgłosił i deklaracyę do spadku po śp. Janie Leśniaku, który z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia w dniu 3 kwietnia 1886 w Przyszowej zmarł, wniósł, inaczej bowiem dalsze postępowanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie Wojciecha Pająka ustanowionym, przeprowadzonem zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 21 lipca 1891.

L. 1540 (5715 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łące zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu Amelię Gonejowską, że ts. uchwałę tabularną z dnia 9 czerwca 1890 l. 2271 doręczył ustanowionemu dla niej kuratorowi ad actum p. Arturowi Madejskiemu ck. notaryuszowi w Łące.

C. k. Sąd powiatowy.

Łąka, dnia 15 kwietnia 1891.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych do d. 3. września 1891.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Jaworów	Przyłbice.
	Mościska	Rudniki, Tułkowice.
	Przemyśl	Ostrów.
	Rzeszów	Drabinianki.
	Sambor	Rogożno.
	Trembowla	Czarnołozy, Słobódka strusowska.
	Zbaraż	Berezowica mała.
Parchy u koni	Horodenka	Czerniatyn.
	Kolbuszowa	Wilcza Wola.
	Nisko	Maziarnia.
	Nowy Sącz	Krasne potockie.
	Podhajce	Małowody.
	Sanok	Bidacz ad Rymanów.
	Stryj	Kawczykąt.
Zaraza węglikowa	Husiatyn	Krogulec.
	Jaworów	Hruszowice.
	Lwów	Horbacze, Leśniowice, Sieciechów.
	Rohatyn	Lipica g.
	Rudki	Zuzanówka ad Koniuszki.
	Sambor	Kornalowice.
	Skałat	Ostapie.
Róża węglikowa	Bochnia	Barczków, Bochnia, Dąbrowa, Grobla, Szczytniki, Trawniki.
	Brzesko	Łętowice, Przybysławice.
	Chrzanów	Oklesna.
	Czortków	Zalesie.
	Dąbrowa	Chorążec, Demblin, Goruszów, Gorzyce, Lubasz Miechowice małe, Nieciecza, Otfinów, Pałuszyce Pasieka, Pilcza żelich., Grochowska ad Radgoszcz, Swidrówka, Szymonowice ad Wietrzychowice, Zabrnie, Zalipie.
	Jasło	Brzyski, Kłodawa.
	Mielec	Jaślany, Padew, Podole, Rożniaty.
	Nisko	Cholewiana góra, Cisowlas, Jata.
	Nowy Targ	Tylmanowa.
	Pilzno	Błaszkowa, Bielowy, Łęki dolne.
	Przemyśl	Barycz, Stubieńko.
	Ropczyce	Pustków.
	Rzeszów	Trzciana, Łukawica.
	Tarnów	Gdów, Komorów. Swierczków, Szynwald, Trzemesna, Zalasowa.
	Wieliczka	Rzeszotary.
	Złoczów	Przewłocznia.
Wścieklizna	Nisko	Kamień.
	Rzeszów	Rzeszów.
Zaraza pyskowa i racicowa	Biała	Komorowice, Straconka.
	Bóbrka	Kociutyn ad Demidów.
	Brzozów	Bartkówka.
	Cieszanów	Kamisko ad Opaka, Oleszyce miasto, Polanka ad Zapałów.
	Dolina	Cisów.
	Drohobycz	Dobrowlany, Dobrohostów, Gaje wyżne, Manaster liszn., Opary, Stanyla, Tustanowice.
	Gródek	Mielniki ad Rodatycze.
	Jarosław	Ciemierzowice, Jarosław, Kaszyce, Morawsko, Radymno, Różniatów, Skołoszów, Sośnica, Surmaczówka, Swięte, Tuczępy.
	Kałusz	Wierzchnia.
	Mościska	Bojowice, Plebanki ad Sądowa Wisznia, Sądowa Wisznia, Zagrody.
	Podhajce	Holendry-Halicz, Litwinów, Podhajce, Uhrynów.
	Przemyśl	Cyków, Chodnowice, Chwaplice, Popowice.
	Rudki	Koniuszki tuligł.
	Sambor	Bukowa, Dorożów dolny, Horodyszcze, Lutowiska, Sąsiadowice, Wołoszcza, Zady ad Wołoszcza.
	Stare miasto	Chyrów.
	Stryj	Jamielnica, Korczyn rustykalny, Kruszelnica szlach., Lisiatycze, Międzybrody, Podhorodce.
	Turka	Jabłonka niżna.
	Żydaczów	Balicze zarz., Izydorówka, Machliniec, Międzyrzecze, Podbereże, Prybocz ad Brzezina, Ujście, Wołcniów, Żurawno, Żydaczów.
	Żywiec	Surych ad Rajcza.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 16013. (5708 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie w skutek podania Ludwiki Przymanowskiej de pr. 1 maja 1891 l. 11635 wdraża postępowanie amortyzacyjne co do losu pożyczki miasta Krakowa nr. 67780 i wzywa każdego, kto wyżej opisany los w swem posiadaniu ma, aby takowy w przeciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia edyktu po raz trzeci w gazecie urzędowej, okazał, i przedłożył, gdyż w przeciwnym razie los powyż opisany po upływie tego czasu za nieistniejący i wszelkiej mocy pozbawiony uznany będzie, z tem jednak, że skuteczność prawna amortyzacyi dopiero po upływie jednego roku sześciu tygodni i trzech dni po dniu zapadłej płatności t. j. wylosowania rzeczonego losu nastąpi.

Kraków, dnia 10 lipca 1891.

L. 18843 (5520 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie w skutek podania Emilii Janikowskiej de praes. 15 czerwca 1891 l. 15848 wdraża postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładkowej kasy oszczędności m. Krakowa nr. 120527 na imię Jana Grzesiaka wystawionej a której saldo z dniem 1 lipca 1891 kwotę 137 zł. 9 ct. wynosiło i wzywa każdego, kto wyżej wymienioną książeczkę wkładkową w swem posiadaniu ma, aby ją w przeciągu jednego roku i 6 tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia edyktu po raz trzeci w „Gazecie Lwowskiej" okazał i przedłożył, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta za nieistniejącą i wszelkiej mocy, prawnej pozbawioną uznaną będzie.

Kraków, 17 lipca 1891.

L. 6423 (5789 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Nowaka, że adwokat dr. Izydor Daniel wniósł przeciw niemu pozew o 29 zł. 89 ct. aw. zpn., że termin do rozprawy drobiazgowej na takowy wyznaczony został na dzień 15 września 1891 o godz. 9 rano i że kuratorem dla niego ustanowiony został adw. dr. Łazarski w Wadowicach.

Wadowice, dnia 13 lipca 1891.

L. 10781. (5689 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, iż w sprawie wekslowej spółki handlowej rolniczo-przemysłowej w Kołomyi przeciw Dawidowi Edelheit, Saulowi Blatterfeind i Abrahamowi Edelheit o 114 zł., dla ustanowienia z miejsca pobytu niewiadomego ustanowił kuratora w osobie adwokata dra Allerhanda i doręczył mu nakaz zapłaty z 22 sierpnia 1891 l. 10.781.

Kołomyja, dnia 22 sierpnia 1891.

L. 7143. (5666 3—3)

C. k. Sąd powiatowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Tuzla vel Dzula, że w celu doręczenia mu tus. uchwały tab. z dnia 16 maja 1891, l. 4233, zezwalającej na wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 43 zł. z pn., na karcie ciężarów 2/4 części ciała hip. whl. 1512 ks. gr. gminy Kamionka str., na rzecz Piotra Szybki i dalszych ustanowiono dla niego kuratorem Jana Wąsowicza.

Kamionka str., dnia 4 sierpnia 1891.

Doniesienia prywatne.

Meble z czterech pokoi i duża mało używana wanna do sprzedania z powodu wyjazdu, ul. Franciszkańska 9 na piętrze.— Oglądać można w dnie powszednie od 10 do 12 przedpoł. i od 6 do 7 wieczór. — Tam także mieszkanie do najęcia. 5731

Mary Johnson Baczyńska
rozpoczyna udzielać lekcyi języka angielskiego z dniem 15 września b. r.; mieszka przy ulicy Ossolińskich l. 13 we Lwowie 5755

Swieża wyśmienita
Bryndza jesienna
poleca 5763
Handel Karola Bałłabana
we Lwowie

Własnego wyrobu
kołdry szyte
po zł. 4.50, 5, 6, 8, 10 i wyżej; materace włosienne po zł. 14—16 w każdej cenie do 30 zł. wkładki sprężynowe do łóżek, poduszki pierzanne i włosienne, sienniki itp.
poleca w największym wyborze 5070
Józef Szuster
Lwów, ul. Kopernika 7.

Pumpen aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie
Neuheit: nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxidations-Verfahren **inoxydirte Pumpen.**
Sind vor Rost geschützt.
Waagen neuester verbessert. Constructionen
Decimal-, Centesimal- und Laufgewichts-Brücken-Waagen aus Holz und Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. **Personenwaagen, Waagen für Hausgebrauch Viehwaagen.**
Commandit-Gesellschaft für Pumpen- und Maschinen-Fabrication 5025
W. Garvens
Wien I, Wallfischgasse 14.
Cataloge gratis und franco.
Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen u. Wasserleitungsgeschäften, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man ve lange ausdrücklich **Garvens' inoxdirte Pumpen. resp. GarvensWaagen.**

Dom bankowy
i kantor wymiany
M. KLARFELD
Lwów, ul. Hetmańska l. 6,
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się bezzwłocznie. 5024

Wynalazek p. LESUEUR
w Paryżu.
EAU ALLEMANDE
na spędzenie piegów i liszaj, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć. Dla uniknienia fałszerstwa i naśladownictwa wymagać należy marki ochronnej Stowarzyszenia francuskiego „Union de fabricants" na każdym flakonie.
Do nabycia w Paryżu u p. Gastelier, 47, rue de la Chaussée d'Auten; we LWOWIE skład prawdziwej wody znajduje się wyłącznie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Zygmunta Ruckera. 1442

Pierwsza koncesyonowana
Szkoła muzyczna
L. MARKA
we Lwowie, Rynek l. 9
Nauka gry na fortepianie w trzech oddziałach od początków aż do wydoskonalenia gry.
Nauka śpiewu solowego i choralnego.



Główny skład fortepianów i pianin
z najlepszych fabryk. 5723
Sprzedaż możliwa także na raty miesięczne po 15 zł.
Największa wypożyczalnia.

Przed zniesieniem wolnego portu w Tryeście importowany najlepszy francuski
Cognac
najsławniejszej marki
Mermilod de Bouzy
(trzy korony)
wysyła podpisany w oryginalnych skrzyniach po 12 z $^3/_4$ litrowych flaszek ocionych franko do wszystkich stacyj kolejowych Austro-Węgier za poprzedniem nadesłaniem lub za zaliczką kwoty 25 zł. 5383
☛ Na próbę pocztą 3 jednakowe flaszki w jednym koszu za zł. 6.60, lub czterolitrową beczułkę za zł. 9.-0.
F. BASILIO Junior, Tryest.

KONIAK KURACYJNY
FINE CHAMPAGNE
PP. MATIGNON & Cie
w mieście Cognac.
Prawdziwy koniak ze sławnych winogron w departamencie Charente we Francyi, przyjemny w smaku, silnie wzmacniający dla osób wątłych i osłabionych.



We Lwowie w cukierni pp. Hausera i Bienieckiego i w hotelu Europejskim u p. J. Kudewicza. 2960

Szturówki francuskie najlepszego fasonu.
Wachlarze czarne i balowe.
Wstążki i aksamitki.
MIKOŁAJ LUDWIG
we Lwowie, ul. Halicka 14
poleca po cenach najumiarkowańszych w wielkim wyborze i doborowym guście: Hafty zaczęte i gotowe na kanwie, suknie, atłasie, aksamicie itp. — Wszelkie przybory do szycia haftu i krawieccczyzny. — Włóczka we wszystkich kolorach, berlińska, perska i smyrneńska — Wyroby rzeźbione z drzewa. — Bawełny w różnych gatunkach. — Guziki do ubrań damskich. — Koszyki, kalosze, parasole. — Przybory toaletowe i perfumerye z najlepszych fabryk. — Komisowy skład „Trykotów Jersey" w wielkim wyborze.
Dla Galicyi główny skład
wody liliowej
(Eau de lys de Lohse). 2866
Obszycia do sukień w wielkim wyborze.

Dla myśliwych!
Prześliczne nieprzemakalne
Kapelusze
w kilku najulubieńszych oryginalnych fasonach i kolorach.
Kompletne ubrania
do błota, gór i kniei.
Kamasze i rękawiczki
do konnej jazdy. 5468
Najpraktyczniejsze chodaki
do polowań błotnych
są najtaniej do nabycia
w głównym magazynie broni
Stefana Pieleckiego
we Lwowie.



Skład kawy
w najlepszym gatunku Ceylon i amerykańskiej
Artura Kościckiego
we Lwowie, Chorążczyzna 22.
Ceny w miejscu: 1 kilo 1 zł. 90 ct. aw.
na prowincyi: $4^3/_4$ kilo 9 zł. 60 ct. franko.
Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają, każdy sam się przekonać może, czy dostanie gdzieindziej **po tej cenie taką kawę jak moja co do jakości i smaku.**
Najlepsza kawa palona pół kilo zł. 1 ct. 20.
$^1/_8$ kilo najlepszej herbaty 75 ct. — $^1/_8$ kilo najl. okruchów ct. 50. 5

Nowo wstępującym PP. Jednorocznym Ochotnikom
poleca
Zakład umundurowania pp. oficerów i urzędników
we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 9.
swój bogato zaopatrzony
skład materyi na mundury, oraz wszelkich artykułów wojskowych.
Kompletne wyekwipowania
sporządzają się szybko i starannie podług przepisów 5797
☛ **Ceny umiarkowane stałe. Spłata według umowy.** ☚

Pierwsza Spółka krawców lwowskich
przy ulicy Hetmańskiej l. 4 we Lwowie
ogłasza **zupełną wyprzedaż**
gotowych sukien męskich, dziecinnych i materye na ubrania niżej cen własnych o 30 prc.
Zarząd.
5443



Pracownia i Skład
GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH
Pawła Piątkowskiego
we Lwowie, plac Halicki l. 13.
Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **jesienne i zimowe** po umiarkowanych cenach Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męzkie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej. (6)



Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony męzkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł. 50 ct.
Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyę akuratnie i po umiarkowanych cenach

Wielka
Pragska loterya
Przedostatni miesiąc
Główna wygrana
100.000 zł.
tudzież **50.000 zł.**
Losy po 1 zł. polecają we Lwowie: M. Jonasz, Aug. Schellenberg, Jakób Stroh, Kitz i Stoff, Sokal i Lilien, A, Ch. Werfel. 5685

Tanie oświetlenie!
Telefon nr. 245.
Mając znaczny zapas **niezapalnej nafty** z najlepszego źródła krajowego, sprzedaję takową potrzebującym znaczniejszej ilości, po cenie dotąd niebywałej niskiej. — Na prowincyą wysyłam zamówioną naftę w baryłkach około 180 litrów zawierających, jakoteż w naczyniach blaszanych i kamiennych, począwszy od 10 litrów. — **Szczególniej na prowincyą liczę naftę** najprzedniejszego gatunku **nadzwyczaj tanio.**
Wawrzyniec Matyskiewicz
Właściciel składów nafty we Lwowie,
ulica Leona Sapiehy nr. 47 — ulica Polna nr. 3.
5253

Ogłoszenie.

Komitet wykonawczy fundacyi barona Hirscha we Lwowie ogłasza niniejszem 15 stypendyów po 150 zł. rocznie dla izrael. frekwentantów seminaryów nauczycielskich we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu.

Stypendyum nadane będzie na cały czas trwania studyów w seminaryum, natomiast winien będzie stypendysta po uzyskaniu kwalifikacyi pracować przez 3 lata w jednej ze szkół fundacyjnych za wynagrodzeniem unormowanem.

Podania w świadectwo ubóstwa, dalej świadectwa szkolne i poświadczenie uczęszczania do jednego z powyższych seminaryów zaopatrzone, wnieść należy najdalej do 1 października br. u podpisanego komitetu.

We Lwowie, dnia 1 września 1891. 5782

Komitet wykonawczy fundacyi barona Hirscha.

Konkurs.

W skutek otworzyć się mających z dniem 1 listopada br. w Buczaczu 2 klas 4 klasowej szkoły męskiej z językiem wykładowym polskim będzie posada nauczyciela kierującego z roczną płacą 800 zł, dalej posada nauczyciela dla religii mojż. i języka hebrajskiego z 400 zł. i posada praktykanta z płacą roczną 400 zł. aw. do obsadzenia.

Do posady nauczyciela kierującego i praktykanta wymaganą jest ustawowa kwalifikacya, zaś na posadę nauczyciela religii i języka hebrajskiego mają kandydaci z ustawową kwalifikacyą pierwszeństwo.

Posady te nadane będą prowizorycznie na 1 rok od 1 listopada 1891 począwszy.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść najdalej do 1 października do podpisanego komitetu.

We Lwowie, dnia 1 września 1891. 5781

Komitet wykonawczy fundacyi barona Hirscha.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.